

# Program partii, programem wszystkich

(Inf. wł.) Spotkaniem na świnińskim Zamku zainaugurowano wczoraj w województwie koszalińskim upowszechnianie „Projektu programu partii”. W dyskusji z aktywnymi, głównie lektorami partyjnymi Świdwina, Kołobrzegu, Białogardu i Drawskiego Pomorskiego wziął udział sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Henryk Bednarski. Obecny był także sekretarz KW PZPR Zdzisław Wieliczko.

Po referacie lektora KW, dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koszalinie Zenona Jency głos zabrali: Sergiusz Denesiuk, Stanisław

Spychalski, Zdzisław Miszczyński, Jan Michaliszyn, Jerzy Ziegler, Zenon Wolek, Feliks Gaziński, Andrzej Gruse, Zenon Kozłowiec. Nawigowali oni do

konkretnych sformułowań programu, prezentując własne odczucia, refleksje, uwagi i przemyslenia. Mówiono o potrzebie nasycenia dokumentu ofensywnymi treściami ideologicznymi. Mówcy podkreślali, że tylko rzetelną i solidną pracą, konsekwentnym rozliczaniem przyjętych wcześniej uchwał można być

(dokończenie na str. 2)

12 mieszkań dodatkowo

## Czyn zjazdowy

(Inf. wł.) Z inicjatywy Podstawowej Organizacji Partyjnej w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Drawsku Pomorskim zaloga postanowiła czynem produkcyjnym uczcić zbliżający się X Zjazd partii. W deklaracji zalogi czytamy m.in. „Mając na uwadze trudną sytuację mieszkaniową, zobowiązujemy się przekazać w roku bieżącym ponad przyjęty plan 12 mieszkań o 48 izbach i 2.880 m kw. powierzchni użytkowej”.

Jak podkreślają przedstawiciele dyrekcji, Rady Pracowniczej i POP tego przedsiębiorstwa, wybudowanie tych 12 mieszkań nastąpi w wyniku zwiększenia wydajności i poprawy organizacji pracy oraz wykonywania robót w niektóre wolne soboty. (el)



W Koszalinie — pierwsza polska brykieciarka

## Sposób na wióry

Wióry powstające przy obróbce drewna należą do tych odpadów, o których od lat mówi się, że są znakomitym surowcem energetycznym i powinny być w sensowny sposób wykorzystywane. Ale mówi się, a wióry... całymi zwalami zalegają okolicie zakładów drzewnych, fabryk mebli, warsztatów stolarskich, roznoszone przez wiatr zaśmiecają miasta albo wywożone degradują środowisko.

Dopiero w ostatnich miesiącach, kiedy widmo braku opału zaczęło być bardzo realne, temat z dyżurnego stał się przedmiotem zainteresowania różnych zespołów racjonalizatorskich. Z różnych stron kraju zaczęły dochodzić wieści o „rewelacyjnych” sposobach utylizacji, ciągle jeszcze traktowanych jako

uciążliwe, odpadów. Z przekąsem pisze o rzekomych rewelacjach bo sposoby wykorzystania wiórów są od dawna doskonale znane i przez tych, których nie stać na marnotrawstwo, od dawna wykorzystywane. Nam nie opłacało się...

(dokończenie na str. 3)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



# GŁOS POMORZA

KOSZALIN  
SŁUPSK

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXIV Nr 38 (10467)

Piątek, 1986 - 02 - 14

CENA 6 zł Wyd. 2

PL ISSN 0137-9526  
Nr indeksu 35024

Wicepremier Wł. Gwiazda spotkał się z członkami Klubu Eksporterów

## Eksportować chcemy i możemy więcej

(Inf. wł.) Wczoraj w Koszalinie, w świetlicy „Kazelu”, odbyło się nadzwyczajne spotkanie członków Klubu Eksporterów z województwa koszalińskiego, z udziałem przedstawicieli rządu oraz wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych. W spotkaniu, któremu przewodniczył I sekretarz KW PZPR EUGENIUSZ JAKUBASZEK, uczestniczyli: wicepremier WŁADYSŁAW GWIAZDA, wiceprzewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów EDWARD ŁUKOSZ i wojewoda koszaliński ZDZISŁAW MAZURKIEWICZ.

Ocenę wyników działalności eksportowej w ubiegłym roku oraz rozlicznych barier i uwarunkowań, z jakimi spotykają się producenci wytwarzający wyroby przeznaczone na sprzedaż za granicę, a także ci, którzy zamierzają podjąć eksport, przedstawił sekretarz KW PZPR Jan Kuś. Wynika z niej, że udział woj. ko-

szalińskiego w globalnej wielkości polskiego eksportu stanowi zaledwie pół procenta. Niemniej w ubiegłym roku zanotowano znaczący postęp w tej dziedzinie, gdyż wartość wyeksportowanych towarów i usług wzrosła o prawie 2 mld. zł, a więc o niemal 14 proc. wobec planowanych 7 proc. Wartość towarów przeznac-

zonych na eksport wyniosła 6.461 mln zł, a usług PZB 2.490 mln. zł. Udział eksportu w globalnej wartości produkcji sprzedanej województwa wzrósł do 10,4 proc.

Zanotowano również pozytywne zmiany w strukturze dostaw eksportowych. Zwiększył się znacząco udział maszyn i urządzeń. Istotną pozycję stanowią również artykuły rolne i spożywcze. Zmniejszył się natomiast eksport surowców i materiałów, głównie drewna.

Większość towarów, bo około 56 proc. całości, przeznaczona by

(dokończenie na str. 2)

Dyżur przedstawicieli ZUS w redakcji „Głosu”

## Pytań o waloryzację było wiele...

(Inf. wł.) Zarówno się wczoraj w redakcji od Czytelników — emerytów i rencistów, którzy licznie przyszli na pierwszy z czwartkowych dyżurów pracowników ZUS, udzielających telefonicznie i osobiście informacji o zasadach tegorocznych podwyżek świadczeń ubezpieczeniowych.

Otrzymałmy w krótkim, bo dwugodzinnym okresie 39 pytań telefonicznych, a 18 osobom udzielono wyjaśnień osobiście.

Najwięcej wątpliwości dotyczyło sposobu obliczania marcowej podwyżki świadczeń. Tym Czytelnikom, którzy wzięli ze sobą aktualne decyzje, dyżurujący dołączyli wyliczenia wysokości pierw-

szych, marcowych podwyżek i wyjaśniali zasady podwyżek wrześniowych.

Większość Czytelników wychodziła zadowolona z dokładnych, wyczerpujących informacji, gdy można było ich udzielić na podstawie przedkładanych dokumen-

(dokończenie na str. 2)

Po śmierci klinicznej

## Przywrócony do życia

Sofia (PAP). Agencja BTA poinformowała o utrzymaniu przy życiu 10-letniego chłopca, u którego stwierdzono śmierć kliniczną. Chłopiec zabił się w czasie zamieci śnieżnej, opadł z sił i przez 20 godzin leżał w śniegu w temperaturze poniżej zera stopnia C. Następnie odnalazł go myśliwy, który po dążeń za swym psem sądził, że trafił on na trop lisa. Nie dającego znaku życia chłopca myśliwy zaniósł do oddalonej o 7 km wioski, gdzie miejscowy lekarz stwierdził śmierć kliniczną.

Lekarz nie dał jednak za wygraną i przez 2 godziny rozgrzewał ciało ofiary i przeprowadzał zabiegi reanimacyjne. Wkrótce przebieg zionął go do szpitala w Momcilgradzie, gdzie odzyskał przytomność i obecnie powraca do sil.

OFIARY KARNAWAŁU W RIO DE JANEIRO

Hawana (PAP). Według wstępnych obliczeń w czasie karnawału w Rio de Janeiro zginęło 121 osób. 14 osób zostało zamordowanych, a inne padły ofiarą różnych nieszczęśliwych wypadków. W sumie do szpitali przewieziono w ostatnich 3 dniach niemal 11 tys. ofiar szaleństw karnawałowych. Liczba ofiar może okazać się jeszcze większa. Karnawałowe szaleństwa przeżyli również mieszkańcy dwóch innych miast położonych około 1.600 km na północny-wschód od Rio de Janeiro — Salvadoru i Recife. W ubiegłym roku zginęły 132 osoby, a 15 738 osób odniosło obrażenia.



## Jutro w MAGAZYNIE:

- Kiedy seryjne trolejbusy ze Słupska?
- Świński rachunek
- Tej nocy było wyjątkowo cicho...
- Poemat niepedagogiczny
- Wielki Proletariat
- Hiszpania 1936

JOZEF SZCZYGIEL — kierownik autobusowy z kołobrzieskiego Oddziału Państwowej Komunikacji Samochodowej:

— Uważam, że w czasie dzisiejszym nas od pamiętnego IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR zrobiliśmy dużo. Dorobek byłby jednak z pewnością jeszcze większy, gdyby wszystkie uchwały podjęte zarówno podczas Zjazdu,

jak i po nim, były konsekwentnie wcielane w życie przez wszystkie instancje i organizacje — od KC poczynając, a na POP kończąc. Na przykład jedna z

(dokończenie na str. 2)

## Wśród młodzieży wiejskiej i o jej problemach

(Inf. wł.) Trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza w Związku Młodzieży Wiejskiej. Na obrady gminnego zjazdu delegatów ZMW w Bytowie przybył I sekretarz KW PZPR w Słupsku Zygmun Czarzasty.

490-osobową organizację ZMW w Bytowskim reprezentowało 38 delegatów z 10 kół. Podczas dyskusji poruszono wiele spraw nurtujących młodzież wiejską, zwłaszcza problemy upowszechniania kultury i sportu, startu zawodowego młodych rolników. Do zgłoszonych problemów ustosunkował się Z. Czarzasty. Zapewnił on, że młodzież o podjęcie działań zmierzających do poprawy lotu i porządku na wsi oraz walki z patologią społeczną.

Zjazd przyjął program pracy organizacji na najbliższe dwa lata. W uchwale zwrócono się do

młodzieży wiejskiej województwa słupskiego o aktywne włączenie się do zadań wynikających z apelu Egzekutywy KW PZPR w Słupsku, nawołującego do społecznej mobilizacji przeciwko marnotrawstwu, nierobstwu i bałaganowi.

I sekretarz przebywał w Kołczygłównach i Głęzi Wielkiej, gdzie młodzież z kół ZMW budowała świetlice wiejskie. W bezpośredniej rozmowie na budowach, Zygmun Czarzasty interesował się problemami nurtującymi młodych mieszkańców bytowskiej wsi. (mim)

## Sygnaty CZYTELNIKÓW

Dzieci marzną!

Dąbki. W ośrodku wypoczynkowym koszalińskiego WZSR w Dąbkach, gdzie zorganizowano wakacyjne zimowisko dla dzieci, jest bardzo zimno — stwierdza Czytelnik, który przed kilkoma dniami odwiedził tam swoje dziecko. —

Dzieciaki nakładają na siebie po parę swetrów, ale to niewiele pomaga. Przez pojedyncze, nie dokonywane się okna, wdiera się dotkliwy chłód. Chociaż siedziałem tam tylko dwie godziny, nie zdejmując płaszcza, zmarzłem bardzo mocno.

Od dzieci i opiekunów grup można dowiedzieć się, że w dniu wizyty naszego Czytelnika sytuacja nie była wcale wyjątkowa. Szkoda, że wcześniej nie pomyślano o stworzeniu lepszych warunków młodzieckim gościom ośrodka. (es)

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Czaplinku jest znanym producentem poszukiwanych pieców suszarniczych. Wykonuje się tu także remonty maszyn i urządzeń rolniczych, a także naprawy główne sprzętów i agregatów schładzaczy mleka.

W bieżącym roku, dla uczczenia X Zjazdu partii zalogą czaplinkiego POM-u podjęła cenne zobowiązania produkcyjne.

Na zdjęciach od lewej:

1. Jeden z najstarszych pracowników POM-u — mechanik Stanisław Rucki — przy naprawie urządzeń chłodniczych
2. Zygmun Chmielnicki szlifuje komorę spalania pieca suszarni zbożowej
3. Mechanik Mieczysław Weryho — naprawia silnik ciągnika C-360.

Tekst i zdjęcia: Jerzy Pałan

## NA ŚWIECIE

### Wyciąg o kontrakty w programie SDI

Według informacji pochodzących ze źródeł oficjalnych, brytyjskie firmy i instytuty badawcze rozpoczęły powolny start w wyciągu o kontrakty w amerykańskim programie „wojen gwiezdnych”. Do tej pory uzyskały zamówienia, których wartość wynosi jedynie milion funtów szterlingów (1,4 mln dolarów).

### Ekstradycja zbrodniarza wojennego

Po 35 latach od złożenia przez Jugosławie wniosku o ekstradycję, władze USA zdecydowały się na wydanie zbrodniarza wojennego Andrieja Artukowicia, który jako minister spraw wewnętrznych faszystowskiego rządu Chorwacji jest odpowiedzialny za zamordowanie 700 tysięcy osób. Zostanie on postawiony przed sądem.

### Ziemniaki zablokowały ulice

8 tys. bretońskich rolników wyrzuciło na ulicach 3 miast północno-zachodniej Francji tony ziemniaków protestując przeciw trudnościom z ich sprzedażą. W Quimper 1000 ton wyrzuconych ziemniaków zablokowały ulice. 1800 ton wyrzucono w Morlaix, a Brest został prawie zaspany 3500 tonami ziemniaków.

### Na spotkanie z kometa Halleya

13 kwietnia naddźwiękowy samolot „Concorde” odbędzie z Nowego Jorku specjalny dwugodzinny lot z 98 pasażerami, którzy za cenę 1499 dolarów będą chcieli z dużej wysokości obejrzeć kometa Halleya. Samolot będzie leciał na wysokości 15 tys. metrów z prędkością ok. 1600 km/godz.

## W KRAJU

### Nagroda dla polskiego filmu

Na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Clermont Ferrand, grand prix przyznano polskiemu filmowi „Ażiataż biletów na czas” na podstawie twórcy części Bruno Schulza w reżyserii i scenografii Aliny Skiby. Film ten wyróżniony został w kategorii debiutów na przeglądzie w Koszalinie w 1984 r. i na festiwalu w Krakowie.

### Dewizy na szpital

Na dewizowym społecznym koncercie budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Matki-Polki w Łodzi zgromadzono dotychczas 264 tys. dolarów i 138 tys. rubli. W powożnym stopniu konto to wzbogacają Polacy, zatrudnieni na zagranicznych kontraktach.

## Z kalendarza

Szczęście ma większą wartość, gdy trzeba je opłacić (R. Rolland)

Imieniny — Lillany, Walentego, Zenona

1958 — rozpoczął się XX Zjazd KPZR, który upłynął pod znakiem krytyki kultu jednostki.

1893 — Stany Zjednoczone dokonały aneksji Wysp Hawajskich.

1840 — urodził się Claude Monet, malarz francuski, jeden z twórców impresjonizmu

Słońce wschodzi o 6.54, zachodzi o 16.47



Dzisiaj na Pomorzu Środkowym przewidywane jest zachmurzenie małe lub umiarkowane, na ogół bez opadów, temperatura od minus 12 st. rano do minus 2 st. w dzień, wiatry wschodnie, słabe do umiarkowanych. (pl)

Parlamentarzyści zakończyli obrady

## Jednomyślne poparcie dla radzieckich propozycji

Zakończyło swe obrady konsultacyjne spotkanie przewodniczących grup Unii Międzyparlamentarnej państw socjalistycznych.

Omówiono przygotowania do tegorocznych międzynarodowych imprez międzyparlamentarnych, jak również ramy współpracy na forum Unii w czasie jej tegorocznej wiosennej i jesiennej konferencji. Wiele uwagi poświęcono planowi Michaiła Gorbaczowa. Wyrażono jednomyślnie pełne poparcie dla propozycji radzieckich, stwierdzając, że przez swój wyważony, realistyczny i konkretny charakter dynamizują one walkę o pokój. Uczestnicy warszawskiego spotkania opowiedzieli się za postawieniem planu radzieckiego w centrum dyskusji na tegorocznych konferencjach organizowanych przez Unię Międzyparlamentarną (PAP).

## Program partii, programem wszystkich

(dokończenie ze str. 1)

dzie zapewnić powodzenie realizacji programu.

Szczególnie dużo miejsca w dyskusji poświęcono sprawom rolnictwa, wskazywano na potrzebę zagospodarowania gruntów PZ, poprawę zapotrzebowania rolnictwa w sprzęt, nawozy, zapewnienia mieszkań pracownikom PGR.

Aby program, który kierujemy pod dyskusję uzyskał ogólnopartyjną i ogólnospołeczną aprobatę — powiedział sekretarz KC Henryk Bednarski, musi mu towarzyszyć refleksja na temat tego co robimy dziś, a chcemy zrobić jutro. Bez programu partia nie może istnieć jako jednolity organizm polityczny. Myśl o publikowaniu dokumentu dojrzała od IX Zjazdu. Chodziło przede wszystkim o odpowiedź na pytanie, czy przy pomocy stosowanych dotąd metod można zapewnić dalszy socjalistyczny rozwój kraju.

Realizacja nowych zadań wymaga nowych koncepcji — kon-

tynuował sekretarz KC. Stąd de cyzja powołania komisji do opracowania „Projektu programu partii”. Zgodnie z duchem IX Zjazdu, jest to dokument teoretyczno-ideologiczny, uzasadniający cele naszego działania, strategię budownictwa socjalistycznego w Polsce. „Projekt programu partii” należy rozpatrywać kompleksowo, w kontekście innych dokumentów przygotowywanych na X Zjazd, szczególnie Tez Zjazdu, w których, uzasadniających cele rozwoju gospodarczego kraju. Dyskusje nad programem nie powinny przetrząsać się w nader produkcyjne, podkreślił sekretarz KC, układanie listy spraw do załatwienia.

W końcowej części wystąpienia H. Bednarski ustosunkował się do wypowiedzi poszczególnych dyskutantów, odpowiadał na skierowane pod jego adresem pytania. Część wystąpienia poświęcił problemom metodyki przenoszenia treści programu do organizacji partyjnych. (lb)

13 bm. odbyło się w Belwedrze posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa dokonała oceny dotychczasowych wyników i przebiegu realizacji programów kadencyjnych rad narodowych oraz postulatów i wniosków wyborców.

Punktem wyjścia rozważań były informacje przedstawione przez zaproszonych na posiedzenie Rady Państwa: Stanisława Sroka — przewodniczącego Wojewódzkiej Rady

## Posiedzenie Rady Państwa

Narodowej w Lesznie i Mieczysława Janisławskiego — przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zamościu. Omówili oni realizację programów kadencyjnych oraz postulatów i wniosków wyborców ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Ponadto przedstawili dokonania i zamierzenia w dziedzinie wykorzystania lokalnych inicjatyw i czynów społecznych.

W kolejnym punkcie obrad Rada Państwa rozpatrzyła informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli przesirzeżania przez administrację zakładów pracy ustawy o związkach zawodowych, przeprowadzonej w 1985 r. Kontrola ta była kontynuacją badań NIK z 1984 roku.

Kontrola dokonana w 1985 roku wskazuje, że mimo ogólnej poprawy, są jeszcze zakłady, których kierownictwa naruszają, niekiedy nawet w znacznym zakresie, niektóre przepisy ustawy o związkach zawodowych.

W związku z kontynuacją przez NIK w br. kontroli przestrzegania ustawy o związkach zawodowych Rada Państwa zaleca rygorystyczne traktowanie osób odpowiedzialnych za powtarzające się uchybienia lub opieszałe wykonywanie obowiązków wynikających z ustawy.

Rada Państwa mianowała Janusza Obodowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Niemieckiej Republice Demokratycznej. (PAP)

## O kontrole trafną i skuteczną

(Inf. wł.) Na wczorajszym spotkaniu Prezydium Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Koszalinie z kierownikami instytucji aparatu kontroli, ścisania i wymiaru sprawiedliwości, miano o potrzebie zintensyfikowania form pracy, zwłaszcza w najbardziej trudnych i zagrożonych przestępczością sferach życia społeczno-gospodarczego.

Skoordynowania wymaga programowanie działalności państwa w ich i resortowych jednostek kontroli. Większy nacisk powinno się kłaść na przeprowadzanie kontroli sprawdzających. W tym zakresie, współpraca z WKKP i komisjami terenowymi powinna być ściślejsza. Dopracowania wymaga dotychczas funkcjonujący system organów kontroli wewnętrznej, szczególnie w sektorze gospodarki żywnościowej. Społeczni kontrolerzy IRCh w swej działalności powinni się spotać z daleko idącą pomocą.

Przewodniczący WKKP, M. Jabłonowski charakterystyzował materiały, jakie do Komisji przekazują organa kontroli, ścisania i wymiaru sprawiedliwości. Wobec winnych wykroczeń członków

PZPR, podejmuje ona postępowania partyjne i wydaje stosowne decyzje w sprawie kar organizacyjnych.

W ub. roku terenowe komisje kontroli i WKKP podjęły bezpośrednio 202 sprawy. Niepokoi fakt, że wiele materiałów Izby Skarbowej nie trafia do koszałińskiej WKKP, docierając wcześniej na szczebel centralny. Wśród tematów podejmowanych przez kontrolerów IRCh wciąż odwołuje się niedostatek problemów, które ludzi bóla najbardziej, a niestety codziennie przeżywają się w życiu każdego z nas: wina, miasta, wsi. W roku X Zjazdu partii trzeba prowadzić konsekwentną walkę z różnymi rodzajami patologii, nieprawidłowości w naszym życiu.

W dyskusji poruszono m. in. potrzebę koordynacji poszczególnych kontroli prowadzonych przez różne organy. Jak wynika z analiz NIK, wykazują one niepokojące tendencje do koncentracji. Od 1983 roku do połowy 1985 r. w samym tylko Kołobrzegu kontrole trwały więcej dni niż było dni roboczych, przykładowo: w Spółdzielni Mleczarskiej — 833 dni, w PSS „Jedność” — 619 dni, w Kombinacie Budowlanym — 461 dni. W tym samym czasie do „Kazetu” w Koszalinie zawiązało aż 20 różnych jednostek kontrolujących! W woj. koszałińskim ok. 800 osób przebywa nieustannie na różnego typu kontroli.

Piętowanie wszystkiego, co zmierza do uszczuplenia majątku narodowego, ale także i nagannych postaw również wtedy, gdy nie następuje formalne naruszenie prawa powinno być codziennie na zasadzie pracy wszystkich komisji kontroli partyjnej. (mir)

## Skandal w bazach z „Pershingami”

Bonn (PAP). Jak informuje zachodnoniemiecki tygodnik „Stern”, amerykańscy żołnierze, którzy strzegą zainstalowanych na terenie RFN rakiet jądrowych „Pershing-2” często są pod wpływem narkotyków, są pijani i śpią na służbie. Relacje na temat skandalicznych zaniedbań i lekceważenia zasad bezpieczeństwa w bazach pocisków nuklearnych, które wycelowane są w stronę Europy Wschodniej, tygodnik oparł na informacjach byłego amerykańskiego strażnika instalacji rakietowych w Heilbronn.

Ujawnił on, że przepisy bezpieczeństwa w bazach rakietowych są systematycznie ignorowane. Szczegółowo opisał również, jak elektroniczne systemy zabezpieczające chroniące zawoły, a strażnicy bardzo groźnych broni jedynie pozorują obowiązkowe działania kontrolne. Były strażnik amerykańskich „pershingów”, który wyraził wobec swoich przełożonych poważne zażalenie, stanem bezpieczeństwa w bazach pocisków nuklearnych w RFN, spotkał się z groźbami i szykanami ze strony bezpośrednich dowódców. Jedną z dyscyplinarnych sankcji był 30-dniowy areszt.

## Pytań o waloryzację było wiele...

(dokończenie ze str. 1)

tów. Trudniej było przeprowadzić wyliczenia w odpowiedzi na pytania telefoniczne — tu można było tylko poinformować Czytelnika o zasadach podwyżek.

Przy okazji oglądania dokumentów Czytelników, pracownik ZUS znalazł drobną niedokładność w ustaleniu współczynnika waloryzacji i zobowiązał się zba dać sprawę. Drobną, lecz ważną dla Czytelnika błąd dotyczył sto sunkowo wysokiego, bo przekraczającego łącznie kwotę 20 tys. zł., świadczenia z tytułu podwójnych uprawnień, tj. tzw. zbiegu świadczeń. W podobnej sytu-

cji był rolnik — kombatan, którego podwyżka również usatysfakcjonowała.

U niektórych jednak wystąpiły obawy, czy emerytury powyżej 20 tys. zł. będą waloryzowane. Otóż odpowiedź brzmi: tak. Nie podlegają waloryzacji jedynie świadczenia przyznane w 1985 r. które zostaną objęte w roku przyszłym.

Na ogół Czytelnicy nie bardzo rozróżniali obydwa etapy tegorocznej podwyżki: marcowy i wrześniowy. Powtarzamy, że waloryzacja z marca obejmuje wszystkich tych, którzy otrzymali świadczenia do 31 grudnia 1984 roku i będzie stanowił pewien procent w stosunku do dotychczas

## Eksportować chcemy i możemy więcej

(dokończenie ze str. 1)

ła do odbiorców z tzw. II obszaru płatniczego. Do krajów zachodnich eksportowane były przede wszystkim artykuły rolno-spożywcze, jak bydło opasowe, owce, dziczyzna, owoce, runo leśne, przetwory owocowo-warzywne i inne. Wzrósł też eksport wyrobów przemysłu elektromaszynowego. Koszałińskie towary w większych ilościach trafiały na rynki RFN, Holandii i Włoch.

Wśród odbiorców z I obszaru płatniczego największy udział miał ZSRR. Na ten rynek przeznaczono towary wartości prawie 2 mld. zł. Trafiły tam głównie towary w znacznym stopniu przetworzone, a więc maszyny i urządzenia.

Eksportem w ubiegłym roku trudniło się ogółem 61 jednostek gospodarczych, o 10 więcej aniżeli w poprzednim roku, ale tylko 17 z nich przekroczyło barierę 100 mln zł. w cenach transakcyjnych, a główny ciężar eksportu z województwa spoczywał na pięciu przedsiębiorstwach, których udział w globalnej wartości eks-

portu przekroczył 50 proc. Na pierwszym miejscu znalazł się „Bumar”, którego wpływy, głównie z eksportu do ZSRR, zbliżyły się do 1 mld. zł., a na drugim miejscu — przedsiębiorstwo „Las” z dostawami, głównie do krajów zachodnich, wartości 800 mln zł.

Mówiąc o zadaniach bieżącego roku sekretarz KW Jan Kuć zwrócił uwagę na dalszy spadek eksportu drewna, żyta i zwierząt hodowlanych. Zakłada się natomiast wzrost eksportu przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Szeroko omówił uwarunkowania produkcji eksportowej: ograniczenia w dostawach materiałów, kulejącej kooperacji, niespójnych przepisach itp.

Problemy te rozwinęto w dyskusji, w której uczestniczyło 15 przedstawicieli przedsiębiorstw. Zwracano uwagę na pogorszenie warunków uzyskiwania ulg podatkowych, niewystarczające wielkości odpisów dewizowych, zbyt opieszale przekazywanie odpisów na rachunki odpisów dewizowych i akceptów na zakupy, stawianie nierealnych wyma-

gań przez PKP przy zamawianiu wagonów na eksport i wiele innych problemów.

Na zakończenie spotkania przed stawiciele władz centralnych ustosunkowali się do zgłoszonych w trakcie dyskusji uwag i propozycji. Wyjaśnili też pewne niejasności i nieporozumienia. Wicepremier, Władysław Gwiazda oświadczył, że uwagi te będą uwzględniane w procesie doskonalenia mechanizmów stymulowania działalności eksportowej. Obowiązujący system jest w gruncie rzeczy nowy i podlega ciągłemu doskonaleniu. Wprowadzane zmiany mają na celu zachęcanie do podejmowania eksportu a jednocześnie zwiększania efektywności, aby likwidować stosowane jeszcze dotacje. Wprowadzono skuteczną pomoc dla podejmujących inwestycje mające na celu zwiększenie eksportu, takim będzie również cel utworzenia specjalistycznego banku. Mimo różnych jeszcze niedoskonałości, głównie wynikających z braku środków płatniczych, spełnia swoją rolę rachunek odpisów dewizowych i jest on skutecznym bodźcem do podejmowania eksportu. (wł)

## Po IX Zjeździe zrobiliśmy dużo, ale...

(dokończenie ze str. 1)

uchwał KC zobowiązywała wszystkich członków partii do wstąpienia w szeregi nowych związków zawodowych. A statystyka pokazuje, że około 10 procent członków partii dotąd tego nie uczyniło. Dla mnie jest to sprawa po prostu niezrozumiała.

Nasza organizacja partyjna nie wątpliwie wzmocniła się. Bardziej uwiaryliwiliśmy w siebie, w swoje możliwości. Ale oddziaływanie na całą załogę ciągle jeszcze pozostaje poniżej oczekiwań. Przyczyny tego upatruję w tym, że jest w niej jeszcze zbyt mało robotników i że wielu z nich jak gdyby nadal brakowało odwagi. Niesłuszność takiego postępowania trzeba... wytłumaczyć naszym towarzyszom — robotnikom podczas prowadzonych przez X Zjazdem partii rozmów. Niejednokrotnie w organizacji naszej podejmowaliśmy problem ściślejszego związania młodych pracowników z zakładem, jego problemami. Jak dotąd — bez za dołającego rezultatu. Warunki

pracy w naszym zakładzie są jednak ciężkie i trudno dziwić się, że po ośmiu godzinach pracy młody człowiek ma go dość. Gdybyśmy dzisiaj np. miał wystąpić na miejskiej bądź wojewódzkiej konferencji partyjnej, na pierwszym miejscu podniósłbym ten właśnie problem. Chociaż... sprawa budowy nowej zajezdni PKS w Kołobrzegu stawiana była na niejednej już konferencji. Teraz działamy w warunkach reformy gospodarczej, jednakże konkretne uwarunkowania dotyczące naszego przedsiębiorstwa określilibyśmy raczej jako pseudoreformę. Jeśli tak będzie dalej, to przez następnych 8—10 lat nie będzie ono miało możliwości sfinansowania takiej inwestycji. A więc może lepiej byłoby przemyśleć tę sprawę? W jaki sposób skoro na otwartych zebraniach POP ludzie będą pytać co z budową zajezdni, kiedy wreszcie poprawią się u nas warunki pracy... Myślę, że udzielenie odpowiedzi na takie pytania będzie niezwykle trudne. (opr. jap)

### Komunikat RSW

## Od poniedziałku zmiana cen prasy codziennej

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch” informuje, że począwszy od 17 lutego br. wzrosną o 2 zł ceny dzienników RSW. Wydania gazet ukazujące się w dni powszednie będą kosztować 8 złotych za egzemplarz, natomiast wydania magazynowe, ukazujące się w końcu tygodnia — 10 bądź 12 złotych, zależnie od dotychczasowej ich ceny, która wynosi 8 lub 10 zł. (Nasz magazyn — 10 zł — dop. red.). Ceny „Gromady — Rolnika Polskiego”, „Świata Młodych”, „Gazety Młodych” oraz „Przeglądu Sportowego”, „Sportu” i „Tempa” wzrastają również o 2 złote. Ceny czasopism RSW pozostają bez zmian. Konieczność podwyższenia cen

dzienników wynika ze wzrostu kosztów. W roku bieżącym ceny papieru wzrastają o blisko 30 proc., a koszty druku o ponad 15 procent.

W tej sytuacji RSW „Prasa — Książka — Ruch” stanęła wobec konieczności skorygowania cen prasy codziennej w rozmiarach wynikających ze wzrostu kosztów niezależnych od redakcji i wydawcy.

Informując o powyższych zmianach wszystkich czytelników na szerszą prasę wyjaśniamy jednocześnie, że w stosunku do prenumeratorów, nowe ceny wchodziły w życie po wygaśnięciu opłaconych okresów prenumeraty.

### Dokumenty

Wazynston (PAP). Na ogół wiadomo, że nowoczesny samolot pasażerski typu „Boeing-707” waży 26 ton, bez pasażerów i ładunku. Mało kto jednak na świecie przypuszcza, że łączna dokumentacja techniczna i lina, związana z tym aparatem waży... 23 tony.

## Z ostatniej chwili

W związku z niebezpieczną eskalacją walk na froncie irańsko-irańskim w czwartek tzw. Komitet Siedmiu zażądał zwolnienia w trybie pilnym posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ. Komitet Siedmiu utworzony w 1983 roku na wniosek Ligi Arabskiej w celu doprowadzenia do zakończenia konfliktu irańsko-irańskiego. W jego skład wchodzi przedstawiciele Arabii Saudyjskiej, Kuwejtu, Jordanii, Jemenu Północnego, Maroka i Iraku.

Podczas debaty w Izbie Gmin poświęconej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju, ostro skrytykowano politykę wewnętrzną rządu konserwatywnego.

Występując w imieniu opozycji zastępca przywódcy Partii Pracy Roy Hattersley podkreślił, że strategia konserwatystów obarcza ogromnymi ciężarami miliony Brytyjczyków. Oskarżył też konserwatystów o manipulowanie statystyką dotyczącą bezrobocia w celu ukrycia prawdziwej liczby osób nie mających pracy.

Związek Radziecki i Afganistan zawarły w czwartek w Moskwie porozumienie handlowe, zakładające w najbliższych 5 latach 30-procentowy wzrost wymiany towarowej. Dokument przewiduje, że ZSRR będzie dostarczał Afganistanowi sprzęt transportowy i maszyny rolnicze, a także surowce, paliwa oraz niektóre artykuły spożywcze i rolne. Afganistan wyeksportuje do ZSRR m. in. artykuły powszechnego użytku, niektóre surowce oraz produkty rolne.

### Zawody długouchych

Madryt (PAP). W Hiszpanii odbyły się pierwsze światowe występy krótkich. Zdaniem autorów tego pomysłu, mogą się one stać niebawem konkurencyjne w stosunku do organizowanych już od bardzo dawna występów koni, następnie psów, a ostatnio świni, które — wbrew powszechnej opinii — należą do stworzeń bardzo inteligentnych i zdolnych na jeszcze zadanie nie tylko najsmaczniejszym schaboszczakom.

Otóż w pierwszych występach startowało 80 wytrenowanych królików. Zwycięzcą otrzymał olbrzymią marchewkę. O nagrodzie jego właściciela prasa hiszpańska nie wspominała.

## SPORT

### Trening zamiast meczu

W czwartek nad ranem naszego czasu polscy piłkarze mieli rozegrać kolejny mecz w Argentynie — w Cordobie z miejscowym I-ligowym zespołem. Do spotkania jednak nie doszło. Przyczyną był strajk pracowników komunikacji miejskiej. Organizatorzy odwołali mecz, ponieważ obawiali się, iż na stadionie nie zjawiliby się zbyt wielu widzów. Obiekt ten położony jest z dala od centrum, a dla wielu kibiców jedynym sposobem dojazdu na stadion jest skorzystanie z komunikacji miejskiej. Nasi piłkarze w godzinach meczu trenowali.

### Polska — Grecja 100:97

Eliminacje mistrzostw świata w koszykówce: Polska — Grecja 100:97 (60:47).

(dokonczenie ze str. 1)

W KRAJU podobno kilka zespołów pracuje nad koncepcją skonstruowania urządzenia do wytwarzania z tych nieszczęśliwych wiórow niekropotliwych w użyciu brykiety. Ponoć niektóre z nich korzystają nawet z finansowej pomocy Urzędu do Spraw Wdrożeń. Taki zespół powstał również przy Zakładzie Usług Technicznych Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji w Koszalinie. Jego wyższość nad pozostałymi zespołami polega na tym, że zaprojektowana i zbudowana w krótkim czasie brykieciarka działa. Polykając dostarcza-

ludzie obeznani z obowiązującymi w kraju przepisami i sposobami zdobywania materiałów. Wprawdzie, jak twierdzi kierownik zespołu Zbigniew Owczarek, w Urzędzie do Spraw Wdrożeń, gdzie zabiegali o 5 mln zł dotacji na budowę prototypu odprowadzających z przysłówiowym kwitkiem, bo takimi drobnymi sumami nie dysponują, ale znaleźli sponsorów. Oprócz zakładu z Chojnic, który zaryzykował 3,5 mln zł jeszcze z WKTiR z Elbląga dostali 1 mln zł i mieli za co kupować materiały i z czego płacić za pracę brigady fachowców z koszalińskiej Fabryki Pomocy Naukowych, którzy po godzinach wykonywali prototyp. Projektantem był Henryk Wolski z CTW

rów zmieścić można na jednej przyczepie. Brykiety wytworzone w ciągu godziny są równoważnikiem około 200 kg oleju opałowego.

Autorzy brykieciarki przedstawili jeszcze inne wyczerpujące argumenty. Fabryka Mebli w Czersku, która eksploatuje podobne urządzenie doprowadzone z RFN oszczędza rocznie około 2 mln zł rezygnując z zakupu węgla. Koszalińska brykieciarka ma być, według zaufania jej twórców, lepsza, sprawniejsza. Zdolali oni bowiem obejść 21 zastrzeżeń patentowych i zgłosić dwa własne. Nie wielki Zakład Produkcji Ram z Chojnic, zatrudniający 100 osób, spodziewa się osiągnąć w ciągu roku oszczędności w granicach 1,6 mln zł. Na tę kwotę złoży się 1,017 tys. zł z tytułu zmniejszenia zużycia węgla. Resztę stanowią mają oszczędności z tytułu wyeliminowania kosztów wywozu wiórow, w tym zmniejszenie zużycia paliw oraz wyeliminowanie kosztów składowania wiórow. Niewymierne są koszty ochrony środowiska.

Krajowe zasoby wiórow powstające każdego roku przy przeróbce drewna i materiałów drewnopodobnych szacuje się na 450 tys. ton. Wykorzystanie tych odpadów stanowiłoby substytut węgla wartości 1-1,3 mld zł. Jest więc o co zabiegać zwłaszcza że brykiety mogą być bardzo wygodnym paliwem wykorzystywanym przez różnych użytkowników.

Wadą skonstruowanej brykieciarki jest warunek stosowania suchych wiórow o wilgotności 8-18 proc. Tymczasem najczęściej wiórow wytwarzają tartaki, ale ich wilgotność jest często wielokrotnie większa. Nadzieja w tym, że zespół zachęcony sukcesem ma już kilka innych pomysłów i zamierza je szybko realizować.

Pocieszające jest również to, że znalazło się już kilka przedsięwzięć, które chcą podjąć się seryjnej produkcji brykieciarek.

Najpoważniejszym partnerem wydaje się być POM z Bolesławca, którego dyrektorem, Edward Pinog, pofatygował się do Koszalin i publicznie zadeklarował zbudowanie w pierwszym półroczu br. próbnej serii złożonej z 4 brykieciarek, a w drugim półroczu uruchomienie już seryjnej produkcji. POM dysponuje wolną halą o powierzchni 2.200 metrów kwadratowych, ma wystarczającą liczbę pracowników i w sąsiedztwie kooperantów.

CZYŻBY więc brykieciarka, rodem z Koszalin, stała się przykładem odważnego przełamania złych nawyków i skutecznego radzenia sobie z trudnościami?

Póki co, odpukują w niemalowane drewno. A za powodzenie będą zaciskał kciuki!

(wl)

Fot. J. Patan

## SPOSÓB NA WIORY

## W Koszalinie - pierwsza polska brykieciarka



ne wiory, wypłuka je ze swej dyszy w formie sprasowanego walcika o średnicy 40 milimetrów. Za kilka dni ma być zainstalowana u fundatora, który zaryzykował na budowę prototypu 3,5 mln zł, to jest w Zakładzie Produkcji Ram RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Chojnicach. Włóczę na do normalnej eksploatacji zdawać będzie swój praktyczny egzamin przemysłowy.

Zespół, który postawił sobie ambitne zadanie, został tak dobrany, by była gwarancja powodzenia. Wszedł do niego konstruktorzy, technolog drewna, zainteresowani szefowie firm, a także

„Promer”, realizacją kierował Bogdan Słowiński z FPN, a oprócz nich w skład zespołu wchodził: Janusz Sliwiński, Jerzy Wierczok, Mieczysław Zielecki, Edward Szydełko, Józef Filipczak — pracownik naukowy Wydziału Technologii Drewna Akademii Rolniczej w Poznaniu, Edmund Ossowski i Wiktor Lubin ski.

Największą zaletą skonstruowanego urządzenia jest to, że potrafi 25-krotnie zmniejszyć objętość suchych wiórow i wytwarzać około 300 kilogramów brykietów w ciągu godziny. Można więc obrazowo sporą hałdę wio-

## Czego oczekujemy od polityki gospodarczej

Rozmowa z doc. dr hab. WIESŁAWEM SKUBALĄ, kierownikiem Zakładu Elektrotechniki i Elektrochemii Wyższej Szkoły Inżynierskiej, zaproszonym na III Kongres Nauki Polskiej



— Dlaczego został Pan zaproszony do udziału w III Kongresie Nauki Polskiej?

— Sądzę, że wpłynęła na to moja praca w Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz fakt, że na II Kongres Nauki Polskiej, który odbył się w 1973 roku, przygotowywałem referat oceniający postęp badań materiałowych elektroizolacyjnych urządzeń energetycznych wysokich napięć i mocy. Po II Kongresie byłem autorem wielu raportów, programów i innych prac dotyczących rozwoju nauki polskiej.

— Jakimi zagadnieniami zajmiesz się Pan na III Kongresie?

— Zgłosiłem swój udział do pracy w trzech zespołach problemowych. W zespole: „Założenia polityki i strategii postępu nauko-wo-technicznego w nawiązaniu do potrzeb społeczno-gospodarczych kraju w perspektywie 2000. roku”, znalazłem się dlatego, ponieważ postęp nauko-techniczny stał się w obecnych czasach najistotniejszym czynnikiem rozwoju gospodarczego. Trzeba intensywnie działać na rzecz wspomagania realizacji celów społecznych i gospodarczych zawartych w planach i programach rozwojowych oraz na rzecz stymulowania przedsięwzięć nauko-wo-badawczych, wynikających ze współpracy międzynarodowej — żeby uzyskać dewizy m. in. na import.

Narody całego świata, a szczególnie takie kraje, jak Polska, stoją wobec najcięższego wyzwania w swojej powojennej historii, wyzwania technologicznego, decydującego o głębokich przeobrażeniach w strukturach wytwarzania i wymiany towarowej. Gwałtowny rozwój mikroelektroniki, robotyki, inżynierii oraz rozwój nowoczesnych systemów i sieci komputerowych, jak również baz danych i oprogramowania, wywołują rewolucyjne zmiany w produkcji i przetwarzaniu oraz w przetwarzaniu informacji, udostępniając nowe możliwości zaspokajania potrzeb społecznych i gospodarczych.

Rozwój gospodarki polskiej w najbliższym dziesięcioleciu będzie uzależniony od możliwości przewyższenia trudności w drodze zastosowania odpowiednich rozwiązań naukowo-technicznych. Trudności te, to przede wszystkim ograniczony wzrost

ludności w wieku produkcyjnym, jaki wystąpi w najbliższym 5-leciu. W polityce gospodarczej wy-magać to będzie decyzji dotyczących przechodzenia na intensywnie metody wytwarzania, szerokiego wykorzystania automatyzacji i robotyzacji. Przewiduję się, że tylko 9-procentowy wzrost wydobycia i wytworzenia surowców oraz materiałów pochodzenia krajowego, jak również z importu. Trzeba więc będzie dokonać uzupełnienia potrzeb w tym zakresie poprzez rozwój nowych, zdecydowanie bardziej materiałoozczędnych i energooszczędnych metod i technologii wytwarzania wyrobów.

Zgłosiłem też swój akces do zespołu: „Nowe udoskonalone materiały konstrukcyjne oraz technologie ich przetwarzania i ulepszenia”. Żaden kraj na świecie nie jest dziś wolny od trosk materiałowych, jednakże nasz kraj szczególnie odczuwa powstałe tu progi i bariery. W ciągu ostatnich lat aspiracje ludności co do posiadania wysokiej jakości nowych wyrobów poważnie wzrosły. W tym samym okresie zaś odnotowaliśmy znaczne zmniejszenie się globalnej liczby i zawężenie asortymentów produktów, a także znaczne pogorszenie ich jakości. Równolegle nastąpiło drastyczne zmniejszenie importu materiałów z zagranicy. Po prostu brak jest dewiz. W 1984 roku wyeksportowaliśmy 3-4 razy mniej niż nasi sąsiedzi z RWP i 7-8 razy mniej niż najbardziej rozwinięte kraje świata, które też nie mają w nadmiarze wszystkich potrzebnych surowców i materiałów. Często też, nawet jeśli dewizy były, nie udało się zakupić jakiegoś materiału, gdyż znajdował się on na liście towarów objętych zakazem sprzedaży do naszego kraju.

Dziś trzeba w pierwszym rzędzie spowodować rozwój krajowej produkcji materiałów konstrukcyjnych, wprowadzić drastyczną dyscyplinę technologiczną, aby nie tracić surowców na produkcję wyrobów nieodpowiedniej jakości. Oprócz programu rozwoju produkcji materiałów, konieczne jest zmniejszenie materiałochłonności wyrobów już produkowanych, nawet ze wskazaniem wyrobów, które muszą być wycofane z produkcji.

Jestem też w zespole: „Rozwój systemu edukacji narodowej”,

gdzie to mnie interesuje z uwagi na moją obecność w Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, jak również dlatego, że jestem nauczycielem akademickim, a zdaje sobie sprawę, że system edukacji młodzieży nie jest doskonały. Na posiedzeniu tego Zespołu w listopadzie ub.r. bardzo krytycznie oceniliśmy rozwój nauk pedagogicznych i skuteczność pracy szkolnictwa, szczególnie nie podstawowego i średniego. Wiele gorzkich słów padło także pod adresem administracji szkolnej. Zbyt częste reformy systemu szkolnictwa, nie przemyślane do końca i nie wdrażane konsekwentnie, przeciążenie programów nauczania, oderwanie systemu analiz i ocen w oświacie od efektów nauczania i wychowania oraz postawienie szkoły, zamiast ucznia, w centrum zainteresowania, powoduje choroby nerwowe nauczycieli i to, co się kryje za określeniem: „nie przystosowanie młodzieży do życia społecznego”. Stwierdzono też, że szkoła wychowuje jedynie w około 30 proc., resztę edukacji młodzież czerpie z życia, to jest rodziny, która ma często inne zapatrzywania na wiele spraw niż szkoła; od rówieśników, często chowanych bez dozoru i rozpuszczonych; wreszcie od starszych, nie zawsze rozumiejących młodzież. Wiele ocen negatywnych sformułowano pod adresem kina, teatru i środków masowego przekazu.

— Czy III Kongres Nauki Polskiej spełni pokładane w nim nadzieje?

— Trudno dziś odpowiedzieć na takie pytanie. Nie wszystkie postulaty II Kongresu Nauki Polskiej zostały zrealizowane. Dużo czasu i energii pochłonęły nie do końca przemyślane decyzje, działania pozorowane, niewłaściwa polityka w zakresie wynagradzania pracy koncepcyjnej. Skutkiem tego wielu ludzi pochoowało dyplomy i otworzyło sklepiki. Powinni oni wrócić na swoje miejsce do pracy bardziej społecznie użytecznej. Kongres postulował będzie odbudowę kadr w sferze B plus R (badania i rozwój). Jest to niezbędne, jeśli mamy dorównać choćby naszym najbliższym sąsiadom. Kongres określi swoje stanowisko w tej sprawie i wskaże drogi szybszego wyjścia z kryzysu.

Lesław Budzisz

Wystarczyło zaledwie pół roku funkcjonowania IRCh, żeby społeczeństwo nabrało do niej szacunku.

Do IRCh coraz częściej zgłaszają się obywateli. W województwie śluskim, przed upływem roku, Inspekcja Robotniczo-Chłopska rozpatrzyła 52 skargi mieszkańców. Zdecydowana większość dotyczyła gospodarki lokalowej, a w szczególności trudnych warunków mieszkaniowych. Inne wiązały się z funkcjonowaniem handlu; sposobem sprzedaży i rozdziału dóbr deficytowych, stosunków w pracy, przydziału miejsc w hotelach robotniczych, pustostanów mieszkań, naliczania świadczeń emerytalnych.

W WYNIKU interwencji IRCh nawet bardzo skomplikowane sprawy znalazły rozwiązanie.

Podstawą jednak działalności IRCh były kontrole kompleksowe, a ich podmiotem sfery życia czy gospodarki znaczące społecznie. Począwszy od lipca do końca ub. r. społeczni kontrolerzy zbadali 12 spraw, na obszarze 21 jednostek administracyjnych. W niektórych — drugi i trzeci raz, a także zarządzano rekontrole. Spenetrowano łącznie 59 zakładów pracy.

Wyniki lustracji omówiono na 27 naradach w siedzibach komitetów PZPR. Zbiorcze informacje przedłożono Egzekutywie KW. Wnieśli 18 wniosków o ukaranie winnych. W dwóch przypadkach trafiły one do organów ścigania. Trzeba wiedzieć, że we wszystkich kontrolach, społecznych przedstawicieli IRCh wspomagali zawodowa kadra NIK, służąc radą i pomocą.

W listopadzie IRCh zajęła się ważnym dla tych terenów problemem szkół łowieckich i zasadności wypłaty odszkodowań. W województwie śluskim, to w ponad 40 proc. lasy. Polica uprawne rolników albo graniczą z zielonymi kompleksami, albo też lasy są enklawami na tych polach. Na Pomorzu występuje obfitość zwierzyńi łownej, która rok w rok wyrządza ogromne szkody w uprawach. Najbardziej na

(Dretn, Lębork, Darnica) rolnicy zgłosili 1568 przypadków szkód, za które wypłacono 28 mln 668 tys. zł. Problem nie ogranicza się do straconego czasu osób poszkodowanych na zabiegach o wyegzekwowanie należnego ekwiwalentu, przypadków opieszłości administracji w wypłacaniu pieniędzy. Niesie istotniejsze powody, dla których należałoby podjąć zdecydowane zmiany, choćby w podziale obszarów na leśne i uprawne. Tymczasem IRCh zajęła się trybem

gdzie nie ma też urzędów ppoż. Szczególnie „wyróżniły się” w tym RSP Kramarzyny, POHZ Kwasowo i PGR Lubno. Szesć osób przedstawiono do ukarania, a za rażące przejawy niegospodarności w RSP Kramarzyny i POHZ Kwasowo sprawę skierowano do prokuratury.

Nowy 1986 rok IRCh zaczęła lustracją gospodarki komunalnej, jako kontynuację oceny przygotowania miast do zimy. W lutym przystąpiła do zbadania stanu przygotowań maszyn i sprzętu rolniczego do prac polowych. Wiąże się to z grudniową kontrolą, bo temat jest ważki. Od sprawności maszyn zależy w dużym stopniu zbiory. Dlatego zaplanowano jeszcze jedną inspekcję na przełomie lutego i marca. W dalszej kolejności IRCh zamierza zbadać: funkcjonowanie publicznych środków komunikacji, prawidłowość przyznawania mieszkań komunalnych i spółdzielczych, z uwzględnieniem kontroli wykorzystania mieszkań na inne cele, następnie — rzetelność i sprawność działania punktów skupu i odbioru produktów rolnych, dyscyplinę pracy w instytucjach obsługujących sektor społeczny, stan przygotowania służb miejskich i zakładów pracy do zimy i wiele innych ważnych ze społecznego i gospodarczego punktu widzenia spraw.

LICZYMY w dalszym ciągu na konsekwentne wykrywanie niedbalości i nieuczciwości i równie konsekwentne karanie winnych, choć wyniki każdej kolejnej kontroli IRCh wywołują smutne refleksje o zakorzenionych głęboko w naszej społeczności skłonnościach do bylekości, cwaniactwa, pozorowania, lekceważenia pracowniczych, tolerowania nierzetelnych, do nieszanowania siebie wzajemnie. Niestety!

Miroslawa Mirecka

## Spółka wodna „Parseta” już działa

Problemy z wodą już od dawna dają się kołobrzeżanom we znaki. Bywały lata, że ciśnienie było tak niskie, iż woda w ogóle nie docierała do wyższych pięter budynków, często była zbyt mocno chlorowana, zdarzały się też przypadki jej skażenia. Klepotom tym mogły zaradzić jedynie nowe inwestycje wodne. Te zaś wymagały sporych nakładów finansowych. Ponieważ ciągle brakowało pieniędzy, sprawa radykalnej poprawy zaopatrzenia Kołobrzegu w wodę odkładano.

Na początku lat osiemdziesiątych próbowano utworzyć spółkę wodną, jednakże zamierzenie to udało się sfinalizować dopiero pod koniec ubiegłego roku. Nie bez znaczenia były w tym przypadku dość energiczne działania kołobrzeżkiej instancji partyjnej i prezydenta miasta.

Nowo powołana spółka wodno-ściekowa o nazwie „Parseta” stała się wreszcie faktem. Ma już swój statut, zarząd. Jej głównym zadaniem jest rozwiązanie problemu zaopatrzenia miasta w wodę i poprawa jakości wody. Zaplanowano budowę stacji uzdatniania wody w Bogucinie, budowę oczyszczalni ścieków w Kołobrzegu oraz wymianę starych wodociągów.

W skład spółki wchodzi obecnie 43 udziałowców. Poza ko-

brzeskimi zakładami tworzą ją przedsiębiorstwa, mające w mieście swoje ośrodki wczasowe. W gronie współudziałowców są m.in. tacy potentaci jak Katowickie Gwarectwo Węglowe, Ogólnokrajowe Gwarectwo Węgla Brunatnego z Wrocławia, Gliwickie Przedsiębiorstwo Instalacji Elektrycznych, Polska Żegluga Bałtycka. Każde przedsiębiorstwo będzie wnosilo swój wkład w wysokości proporcjonalnej do zużycia ich wody.

Jeszcze nie wszystkie zakłady zgłosiły akces do spółki. Powody są różne, niektóre z jakichś tam względów, często tylko z konieczności, odraczają ostateczną decyzję. Są jednak i takie przedsiębiorstwa, które z wyprzedzeniem się wykipli. Powołanie spółki stworzyło sytuację prawną gwarantującą możliwość zastosowania administracyjnego przymuszenia opornych do udziału w spółce.

Pierwszych efektów działalności „Parsety” można spodziewać się już w czerwcu tego roku. W tym czasie planowane jest zakończenie I etapu budowy mecha-nicznej oczyszczalni ścieków. Przewiduje się iż obiekt ten, już gotowy, oddany zostanie do użytku w 1987 roku. W dalszych zaś planach jest budowa biologicznej oczyszczalni ścieków.

(1)

## Pracowite miesiące

straty, powodowane przez dziki, jelenie, danielę, narażone są pola ziemniaczane, zboża, kukurydza, łubin i peluska. Również łuki i pastwiska. Szczególnie dają się to we znaki rolnikom i gospodarstwu państwowym z terenu Nadleśnictwa Dretn, które aż w pięciu obwodach prowadzi gospodarkę hodowlaną z tzw. ostrzałami dewizowymi. Bywa, że rolnik, mając 30 kwintali z hektara, zbiera zaledwie dziewięć. Zdarza się i gorzej. Za główne przyczyny zjawiska podaje się nadmierną ilość zwierzyńi w lasach, a także możliwość jej wyżywienia. Zarzuca się członkom kół łowieckich brak stosownej opieki — słabe dokarmianie zwierząt, niewykonywanie od lat planowych ostrzałów. W ub. r., tylko w trzech nadleśnictwach

załatwiania odszkodowań. Latem wróci do tematu, by dogłębniej zbadać prawidłowości gospodarki łowieckiej.

Następnie poddano społecznej ocenie zabezpieczenie maszyn i sprzętu rolniczego na okres zimy w uspołecznionym sektorze rolnictwa oraz stan przygotowania do zimy miast. Ekipy IRCh kontrolowały parki maszyn nowe w RSP, SUR, PGR i POHZ. Niecierpkie zaprezentowały się tu rolnicze spółdzielnie produkcyjne, najlepiej wypadły SUR (kołkie rolnicze). W wielu jednostkach zastano sprzęt z resztekami roślin, źle konserwowany lub w ogóle nie oddający. Niejednokrotnie maszyny stały w nieładzie, dobre razem ze złym, na nie oświetlonych placach, nie utwardzonych,

# Mandat radnego zobowiązuje

— Sytuacja, jaką daje się zaobserwować, staje się niepokojąca. Z wypowiedzi radnych różnych szczebli, członków komisji, z opinii spotykających się z radnymi na bieżąco lub sporadycznie przebiega obawa, że poziom wykorzystania ustawowych uprawnień radnych wobec administracji i wyborców w wielu płaszczyznach odbiega daleko od pierwotnych ustaleń. Wielu radnych zagubiło się, straciło siłę motoryczną, ujawnianą na zebraniach przedwyborczych. Dlatego też chcąc pomóc radnym w spełnianiu ich mandatów, PRON będzie zabiegał o to, by radni czuli się faktycznymi rzecznikami programów wyborczych.

Taki był mniej więcej ton wypowiedzi członka Prezydium RW PRON — Jerzego Millera na niedawnym posiedzeniu Prezydium Rady. (Pomoc PRON będzie wielokierunkowa. Wśród sformułowanych wniosków, dotyczących umocnienia więzi radnych i posłów z wyborcami oraz innych form społecznego wsparcia w wykonywaniu mandatów, w pierwszym rzędzie uwypuklone zostały te zjawiska, które powodują niedostateczne spożytkowanie mandatów radnych.)

Uwagi i oceny zgłaszane przez radnych na sesjach muszą być traktowane z większym zainteresowaniem i powagą. Bardzo często radni nie otrzymują właściwych odpowiedzi na swoje pytania. Mnożą się skargi na ich ogólnikowość.

Z analiz wynika, że istnieje

spora grupa radnych, którzy traktują swoje obowiązki formalnie, nie realizują w należyty sposób zadań wynikających z mandatów. Należy zatem bardziej krytycznie spojrzeć na to niepokojące zjawisko i podjąć konieczne działania dyscyplinujące. W czasie kampanii wyborczej do rad narodowych wiele się mówiło o uprawnieniach, jakie daje wybór z nową ordynacją wyborczą.

Na wspomnianym posiedzeniu Prezydium postanowiono, że dla wzbogacenia wiedzy o pracy radnych, PRON oceni działalność tych radnych, których obdarzył mandatem zaufania. Ponadto — stwierdził Z. Wieliczko — więcej przewodniczący RW, zwrócić się do zespołów radnych z prośbą o samoceny radnych — członków sygnatariuszy, a także do samych sygnatariuszy, by dokonali oceny aktywności swych

członków w radach narodowych. Sądzimy, że takie rozeznanie pozwoli zweryfikować przeszłość w spełnianiu mandatów radnego. We wnioskach PRON, mających na celu umocnienie więzi radnych z wyborcami, mówiono o konieczności ograniczenia ilości punktów porządku obrad sesji rad, staranniejszego przygotowania materiałów, tak, by wygospodarować więcej czasu na dyskusję.

— Może wtedy młodzież starszych klas szkół podstawowych i ponadpodstawowych częściej będzie uczestniczyć w sesjach, wzbogacając wiedzę o mechanizmach sprawowania władzy.

Do ważnych zadań PRON należy troska o sprawiedliwe kryteria oceny pracy rad. Praktyka pokazuje, że wysoka efektywność działalności publicznej radnych, możliwa jest wówczas, gdy potrafią oni być partnerami organów władzy i wykazywać inicjatywę w rozwiązywaniu społecznych problemów.

Przemysłowa działalność informacyjno-propagandowa wymaga również spotkania z radnymi i ich udział w pełnieniu dyżurów.

Możliwość włączenia się radnych do przedsięwzięcia programu PRON jest sporo. Może to być klub dyskusyjny, programowanie wspólnych przedsięwzięć komisji problemowych, obopólne wspieranie idei porozumienia społecznego, umocnienie pozycji PRON w samorządzie mieszkaniowym.

Idea przewodnią wszystkich tych przedsięwzięć jest troska o zwiększenie wpływu społeczeństwa na realizację programów wyborczych i postulatów ludzi pracy.

Mira Żółtak

## Przepisy o zamianie mieszkań

Problem zamiany mieszkań był ostatnio — z inicjatywy premiera, przewodniczącego Krajowej Rady ds. Mieszkaniowych — przedmiotem dyskusji na jej posiedzeniu. W wyniku podjętych ustaleń Ministerstwo Budownictwa, Gospodarki Przemysłu i Komunalnej przygotowało już wstępne propozycje modyfikacji przepisów o zamianie mieszkań. W pracach nad tym dokumentem wykorzystano wnioski i postulaty zgłaszane zarówno przez pojedyn-

cze osoby jak też organizacje społeczne czy terenowe organy administracji. Wnioski zmierzają m.in. do wprowadzenia ekwiwalentu pieniężnego dla osób, które przez zamianę zwalniają duże mieszkania. Proponuje się też uproszczenie trybu postępowania oraz zaktualizowanie biur pośrednictwa i organów ds. lokalowych zmierzające do skutecznego kojarzenia chętnych do takich zamian. Przewiduje się, iż po rozpatrze-

niu propozycji i zaakceptowaniu ich przez Radę ds. Mieszkaniowych zostaną podjęte prace nad projektem odpowiedniego aktu prawnego.

Jest to sprawa niemałej wagi. Chociaż poprzez zamianę nie rozwiązuje się problemu mieszkaniowego, to jednak można tą drogą uzyskać poprawę warunków mieszkaniowych wielu rodzin. Zamiany mogą się przyczynić do racjonalniejszego wykorzystania dużych mieszkań, łagodzenia konfliktów poprzez „rozkwatrowywanie”, a także w wielu przypadkach pozwoli na przybliżenie pracowników do miejsca pracy, połączenia rodzin.

„Przyjmuję obowiązki instruktora Związku Harcerstwa Polskiego. Swoją postawą i pracą ideowo-wychowawczą pragnę służyć Polsce Ludowej, sprawie pokoju i socjalizmu. Będę wychowywać młodzież na świadomych obywateli, gorących patriotów i internacjonalistów rozwijając w niej poszanowanie godności ludzkiej poczucie sprawiedliwości społecznej, pogłębiając jednocześnie ideową młodego pokolenia Polaków” — mówi młody człowiek przyjmujący obowiązek instruktorski. To piękne i słuszne idee, wzniosłe słowa. Na ile są wdrażane w życie? Zastanawia li się nad tym koszalińscy instruktorzy ZHP na swej wojewódzkiej konferencji.

KADRZE instruktorskiej war to poświęcić trochę miejsca i uwagi. Skłaniają do tego również liczby. Jeśli w województwie koszalińskim 132 drużyny, spośród 1362 istniejących w ogóle,

należy, rekrutację uczestników takich kursów, przynoszą one efekty.

Cóż, w Koszalińskim nie spełniły nadziei wczasy dla instruktorów. Proponowano im szkole-

skiego z Białego Boru, dyrektora szkoły, a zarazem instruktora. Może właśnie to, że jest dyrektorem sprawiło, że w jego szkole nauczyciele parają się zabawą z zuchami.

— Początkowo szło to opornie — powiada, ale po pewnym czasie wychowawcy klas I—III zrozumieli, że właśnie im najłatwiej nawiązać kontakt z dziećmi; zostali drużynowymi zuchowymi. Krzysztof Kulczyński wyznaje słuszną zasadę: trudno rozdzielić wychowanie w szkole od harcerstwa i odwrotnie. Obie instytucje dążą do wspólnego celu.

Dyskusjantom było wielu. Mówiono o różnych stronach pracy w Związku, angażowaniu do niego ludzi spoza zawodu nauczycielskiego. Okazy kłopotu jest wiele, choćby tworzenie harcerskich klubów komputerowych. Na komputerze nie musi znać się

## Instruktor ZHP - pasja czy obowiązek?

pracują bez drużynowego, a studenci drużynowych zuchów nie ukończyło 18 lat, to czas aby zastanowić się nad sposobami i możliwościami znalezienia chętnych do pełnienia tej funkcji. Aleksander Kamiński powiedział, że istota instruktorskiej działalności sprowadza się do służby dziecku. „Daj z siebie coś dla innych, wtedy będziesz harcerzem” — pisał ten znany wychowawca młodzieży.

A jak jest naprawdę? Z opinii koszalińskich instruktorów harcerskich wyłania się obraz złożony z niemocy, braku środków, częstego czasu, mało opłacalnych zajęć.

Edward Bernatowicz z Kołobrzegu mówił, że brak instruktorów jest odwiecznym problemem. Wiadomo, że w większości są nimi nauczyciele. Lecz jak ich dokształcać, skoro niewielu dyrektorów zgadza się na zastępstwa. Brakuje czasu.

Nie wiem jak to zrobiła Regina Zięba z gminy szczecińskiej, wygospodarowując czas na zajęcia centralnego kursu szkoleniowego. I chociaż — jej zdaniem — przeprowadza się, nie tak, jak

niowe wyjazdy z możliwością zabrania na nie własnych dzieci. Ten argument również nie zdziwiał przyszłych aktywistów ZHP. Jaką wybrać drogę? Jakich argumentów używać, by harcerstwo znajdowało sojuszników? Bardzo cenne wydawały mi się uwagi Henryka Dziurda, który uważa, że dobry przykład osobisty, to najcenniejszy atut dla tych, którzy chcą kierować innymi. Czas także na konkretne działania, trafiające do najmłodszych, a nie tylko na dyskusje i rozmowy.

Podczas konferencji instruktorskiej wiele uwagi poświęcono zdobywaniu stopni instruktorskich. W myśl ostatnich uchwał, będących konsekwencją wniosków i postulatów zgłoszonych na VIII Zjeździe ZHP, każdy instruktor winien zgłosić zakończenie swej próby. Następny etap — rozliczenie go przez krąg instruktorski. Rzeczywistość jest następująca; niewiele osób otwiera próby, niewiele informuje też o ich zakończeniu, a jeszcze mniej kręgów jest zainteresowanych zdobywaniem stopni.

Przyznam, że podobalo mi się wystąpienie Krzysztofa Kulczyń-

każdy nauczyciel, a na pewno zna się pracownik kołobrzesckiej „Elwy”, koszalińskiego „Kazetu” — sympatyk młodzieży. W województwie koszalińskim rozwija się żeglarsstwo. Naturalne ukształtowanie terenu, wielość jezior, same namawiają do uprawiania tego sportu. Instruktorów wywożących się spośród nauczycieli mamy kilku, a może by tak namówić do działalności w ZHP, żeglarszy pasjonatów, rybaków entuzjastów żeglarsstwa, wędkarzy, czy innych hobbistów. Wydadę mi się, że jedną z dróg dotarcia do nowych instruktorów, powinno być wyjście poza szkołę, działaczy zakładów pracy, instytucji. Czasem zastanawiam się, czy wśród działaczy LOK nie ma potencjalnych instruktorów, którzy mogliby wprowadzić na zbioru kłuby nowe pasje: modelarstwo, strzelectwo, krótkofalarstwo.

JEST to zapewne temat do przemyśleń i realizacji. Być może zostanie podjęty na centralnej konferencji instruktorskiej, do udziału w której koszalińscy instruktorzy wytypowali Czesława Pankę i Bogdanę Warcholińską.

Grażyna Cybulska

Pewna kobieta na oczach egzektorów oblała swoje małe dziecko wrzaskiem. Inna przyjęła ich z nożem skierowanym w swój brzuch, grożąc, że go natychmiast użyje. Jeszcze gdzieś indziej, goniono komisję z siekierami.

NIE są to bynajmniej próbki filmowego horroru. To ilustracja desperacji ludzi przeżywających dramaty mieszkaniowe. Dotyczy zaś tych wszystkich, którzy swoją mieszkaniową szansę dostrzegli w łamaniu prawa. Potocznie nazywa się ich „dzikimi lokatorami”. Włamują się zwykłe do tak zwanych pustostanów w przekonaniu, że jeśli postawią władzę przed faktem dokonanym, to władza zastygnie w ich spokoju. Tymczasem władza tolerować bezprawia nie może — nie tylko dlatego, że obowiązuja ją przepisy. — Dlatego także, że pozostawienie w spokoju „dzikich”, stoi często w sprzeczności z interesem innych desperatów, którzy jednak cierpliwie i długo czekają w kolejce po legalnie uzyskane mieszkanie. Z tej właśnie przyczyny, „dzicy” rychło stają w obliczu decyzji o bezwzględnej eksmisji.

W ubiegłym roku do mieszkań w różnych miejscowościach województwa koszalińskiego włamało się 41 rodzin, co stanowi około dziesięć procent liczby rodzin, którym przyznano mieszkania komunalne zgodnie z prawem.

Poprosił mnie o pomoc młody człowiek z Koszalina, Adam Nowak, żonaty, jedno dziecko, z nową ponownie w ciąży. Stwierdził uczciwie:

— Włamałem się do mieszkania, bo nie miałem wyjścia. Wcześniej długo szukałem w mieście pustego, a jest takich sporo. Inni się włamali i skorzystali na tym, bo dano im mieszkania za darmo, więc i ja na to liczyłem. Za kilka dni ma się odbyć eksmisja. Proszę nas ratować.

Wcześniejsza sytuacja mieszkaniowa Nowaków była rzeczywiście zła. Mieszkali u rodziców (cztery pokoje, bez wody, łazienki, z ubikacją na podwórzu) w pokoju przejściowym, wspólnie z czteropokojową rodziną Swagry, żyjącą w pokoju obok. Wkładu do spółdzielni mieszkaniowej nie zgromadzili, bo nie mieli z czego. No więc włamali się. Na decyzję o eksmisji złożyli zażalenie i odmówili dobrowolnego opuszczenia mieszkania. Zażalenie zostało oddalone z argumentacją, że „bezwzględne działanie nie może dawać podstaw do nielegalnego uzyskania mieszkania poza wszelką kolejnością”. Przeciwnie Nowakom przemawia też fakt, że setki koszalińskich rodzin, od dawna czekających w kolejce, żyje w podobnych i znacznie trudniejszych warunkach. 4 lutego br. odbyła się eksmisja. Nerwowa i skuteczna. No w końcu zamieszkali u koleżanki żony.

5 grudnia ub. roku do opuszczonego kilka godzin wcześniej mieszkania włamała się trzyosobowa rodzina Warkowskich ze Złocieńca. Wcześniej mieszkali u rodziców (3 pokoje), w nowym budownictwie. Byli ujęci na miejskie listy przydziałów. Za kilka miesięcy otrzymaliby zapewne mieszkanie w sposób legalny. Eksmisja odbyła się 19 grudnia. Rodzice nie wyrazili zgody na ponowne przyjęcie dzieci, więc meble zdeponowano w mieszkaniu Urzędu Miasta.

Warkowsky poruszyli w swojej sprawie niebo i ziemię. W dzień Wigilii, 24 grudnia, do naczelnika miasta Złocieńca pojechał z interwencją dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UW w Koszalinie Stefan Marchewka. Chodziło o przyspieszenie przydziału mieszkania zastępczego. Od tego czasu rodziny otrzymała trzy kolejne propozycje mieszkaniowe — dwie ustnie, jedną na piśmie. Ze wszystkich trzech zrezygnowali twierdząc, że proponowane mieszkania nie nadają się do użytku. Od pisemnej decyzji o przydziale mieszkania odwołali się. W odpowiedzi na odwołanie do Złocieńca pojechała pracownica Wydziału Go-

spodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UW Bogumiła Jarych. Stwierdziła, że proponowane Warkowskim mieszkanie w pełni odpowiada warunkom pomieszczenia zastępczego. Jest odnowione, pokój z kuchnią, w sumie ponad trzydzieści trzy metry kwadratowe, z ubikacją na podwórzu.

Sprawa Warkowskich pozostawała otwarta.

W Drawsku małżeństwo z jednym dzieckiem, poprzednio mieszkające w domu jednorodzinnym rodziców (cztery pokoje, siedem osób) włamało się do mieszkania po lekarzu, będącego w dyspozycji służby zdrowia. Na miejskiej liście przydziałów nie figurowali. Eksmisja nastąpiła niezwłocznie, za to trwała dwa dni. „Dzicy lokatorzy” bronili się siekierami.

W ubiegłym roku w jednym (na ponad czterdzieści) przypadku zalegalizowano mieszkaniową

## „Dzicy”

samowolę. Rzecz dotyczy samotnej matki dwójki dzieci z Kołobrzegu, która włamała się do pokoju z kuchnią na poddaszu. Poprzednio dziewczyna mieszkała w jednym pokoju z matką alkoholiką i braćmi, z których jeden jest chory umysłowo, a drugi ma kryminalną przeszłość. Ze względu na dobro dzieci i niebezpieczeństwo eksmisji do poprzedniego lokum, przy pozytywnej opinii społecznej komisji mieszkaniowej naczelnik miasta odstąpił od decyzji o przekwaterowaniu.

W ubiegłym roku zdarzył się jeszcze jeden przypadek polubowego załatwienia sprawy. „Włamywaczami” było małżeństwo, w którym urodzili się bliźnięta, wcześniej mieszkające w pokoju na poddaszu u chorej, konfliktowej ciotki. Ponieważ byli na liście przydziału mieszkań i kłucze mieli otrzymać niebawem, pozwolono im do tego czasu pozostać w nielegalnie zajętej mieszkaniu. W tym jednak przypadku nie ma mowy o zalegalizowaniu samowoli, a jedynie o odróżnieniu decyzji eksmisyjnej.

Co czwartek wojewoda koszaliński przyjmuje interesantów. Dziewięćdziesiąt pięć procent skarg dotyczących się przychodzą w sprawach mieszkaniowych. Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UW w Koszalinie przyjął w ub. roku 879 interesantów i 279 skarg pisemnych.

Do Działu Łączności z Czytelnikami naszej Redakcji wpłynęły w ub. roku 144 listy w sprawach mieszkaniowych. Po karkołomnych zabiegach, udało nam się pomóc w uzyskaniu mieszkań „sześciu rodzinom.”

Rokrocznie setki interesantów z trudnymi, często drastycznymi problemami mieszkaniowymi trafia do urzędów administracji państwowej, komitetów partii, PRON, organizacji społecznych. Dla większości uzyskanie mieszkania jest sprawą być albo nie być rodziny. Zaś jego brak bywa przyczyną tragedii, dramatów i desperacji. Rzadko, zdarzają się też próby sprytnego ominięcia kolejki.

W ubiegłym roku, po dziewięciu latach przerwy, wybudowano w Koszalinie 120 mieszkań komunalnych. W tym roku przybędzie ich w województwie 98, a do końca pięciolatki — 504.

Wszystko, co poza tym będzie do podziału, to mieszkania z tzw. ruchu ludności. W ub. roku udało się w województwie uzyskać około pięćdziesiąt takich mieszkań, o ponad trzysta pięćdziesiąt mniej niż w rekordowym roku 1984.

Tymczasem kolejka oczekujących jest coraz dłuższa. Sprawy, które należało załatwić wczoraj jest dokładnie 2.586 (przypomnę — na 500 mieszkań). Największe szanse na mieszkanie komunalne mają ci z „najpilniejszych potrzeb”. „Najpilniejsze potrzeby” dzielą się na dwie grupy. Do pierwszej należą rodziny „z rozbitek” (1.265) i kataklizmów (pożar, klęska żywiołowa). Do drugiej — „zageszczenia” (w przepisach jest, że poniżej 5 m kw. na osobę, a w życiu bywa, że poniżej 2 m kw. na osobę) oraz „nie mieszkalne” (piwnice, altanki, strychy, nie nadające się zdaniem nadzoru budowlanego do zamieszkania, przy czym dochód na jednego członka rodziny nie przekracza najniższego wynagrodzenia w społecznym zakładzie pracy, a więc kwoty 5.400 zł miesięcznie). „Niemieszkalnych” jest w województwie 1.321. W samym tylko Koszalinie na jakikol-

wiek kąt czeka ponad trzy i pół tysiąca rodzin. Mieszkanie komunalne można dostać zastępczo i na stałe. Na stałe ma szansę niewielu, a na zastępcze ci spośród nich, którzy posiadają wkład w spółdzielni mieszkaniowej. Wkład za mieszkanie trzy-pokojowe w spółdzielni wynosi obecnie około dwieście tysięcy zł.

O przydziale mieszkania komunalnego decyduje prezydent lub naczelnik miasta, po każdorazowym zasięgnięciu opinii społecznej komisji mieszkaniowej. W praktyce — naczelnik lub prezydent prawie zawsze decyduje tak, jak chce komisja. Ze względów bezpieczeństwa. Po ogłoszeniu projektu listy przydziałów, naczelnik i członkowie komisji są najbardziej znienubionymi osobami w mieście. Niezadowoleni, których jest więcej, piszą gdzieś do donosy i skargi z posądeniami o kumoterstwo i układy. Bywa, że uzasadnione. Udowodnić to jednak bardzo trudno, tak samo, jak trudno odróżnić biedę od nędzy.

Najbardziej narażeni na groźby i obelgi są pracownicy wydziałów lokalowych. Są to w większości kobiety, które — jak wiadomo — są silniejsze psychicznie. Średni staż pracy urzędniczej od spraw mieszkaniowych w wielu urzędach nie przekracza pół roku. Wytrzymują zazwyczaj do pierwszej eksmisji.

Alicja Dybowska, zastępca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UW w Koszalinie, zajmując się „mieszkaniówką” już osiemnasty rok, lubi swoją pracę. Dyrektor Dybowska otrzymała w ubiegłym roku wiele listów „normalnych” i jeden, jedyny „nienormalny”.

A zaczyna on się tak: „Urząd Wojewódzki bardzo grzecznie za mną postępuje, nie mogę powiedzieć. Pani dyrektor Alicja Dybowska naprawdę jest dobra i rozumie krzywdę dziecka nieszczęśliwego” — popisano Genowefa N. ze Szczecinka.

Ten jeden „nienormalny” list kobiety, której udało się skutecznie pomóc, pozwolił pani dyrektor przetrwać kolejny rok wśród ludzkiej wdzięku, gróźb i obelg.

Krystyna Juskiewicz

P.S. Występujące w artykule nazwiska „dzikich lokatorów” są fikcyjne.

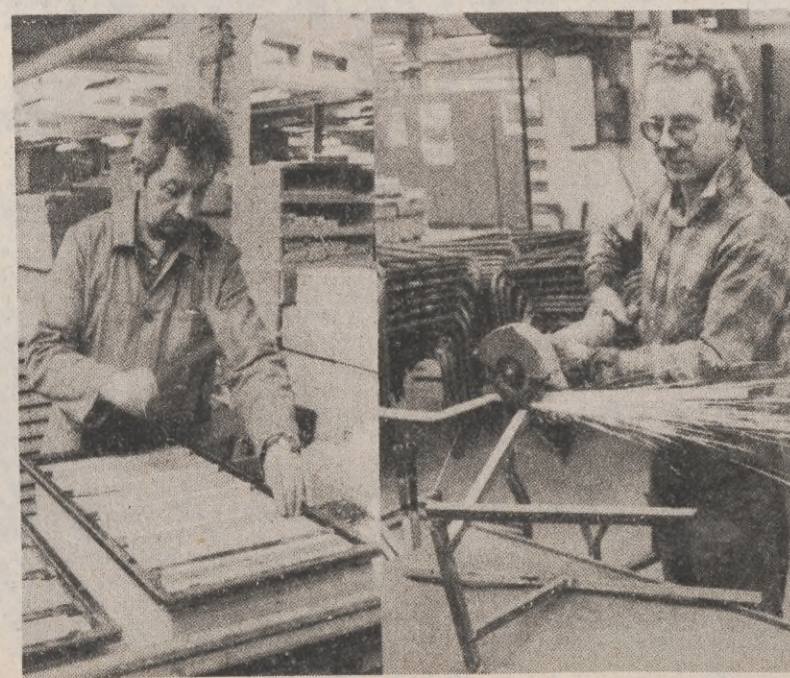
K. J.

## Więcej mebli dla oświaty

Fabryka Pomocy Naukowych w Koszalinie rozpocznie w tym roku produkcję nowego wyrobu. Oprócz tradycyjnych mebli, przeznaczonych do szkół i przedszkoli, produkować się tu będzie także wyposażenie pokoi w domach akademickich. W tym roku Uniwersytet Warszawski złożył zamówienie na wykonanie zestawów mebli wartości 60 mln zł. Montaż tej serii rozpocznie koszalińska fabryka w przyszłym kwartale. W tym miesiącu kontynuują się w FPN produkcję mebli do przedszkoli i pracowni młodszych klas szkół podstawowych.

Tekst i zdjęcia: Jerzy Patan

- 1) Józef Stojek okuwa podzespoły do szaf segmentowych
- 2) Waldemar Debiński — przy obróbce spawu kręsla uczniowskiego



NIE CHCA JECHAĆ DO SANATORIUM\*

# Zaniedbane obszary

Przez długi czas w ruchu zawodowym przeważała funkcja roszczeniowa. W pierwszym roku istnienia nowych związków większość szefów, kiedy wypowiadała się publicznie, to na pierwszym miejscu wymieniała błąd walkę o podwyżkę płac, bądź walkę o ubranie robocze. Z kolei miniony rok upłynął w wielu organizacjach na konsultacjach związanych z nowymi zasadami wynagradzania. Zajęło to wiele miesięcy. O sprawach płacowych mówi się głośno i chętnie. Tymczasem mija trzyletnia kadencja i okazuje się, że pewne obszary ze związkowej domeny pozostały nietknięte. Wśród nich poprawa ochrony zdrowia załóg.

O wielu lat istnieją, teoretycznie wprawdzie, ale istnieją bardzo korzystne warunki leczenia chorób zawodowych i parazawodowych. Pracownicy zatrudnieni na stanowiskach szkodliwych lub uciążliwych dla zdrowia mogą co kilka lat wyjechać na leczenie do sanatorium w ramach zwolnienia lekarskiego.

Każdego roku, w poszczególnych branżach przeznaczają się na ten cel określone liczby skierowań. Są też jasno sprecyzowane zasady kwalifikowania na leczenie w ramach tzw. ekspozycji zawodowej. I każdego roku, choć miejsc tych wcale nie jest wiele, pozostają nie wykorzystane.

Dostają do informacji o tym, kto jedzie na leczenie jest trudny, ale o tym później. Dysponują jedynie danymi ogólnymi ze spółdzielczych związków zawodowych. Komisja Kwalifikacyjna Uzdrowiskowego Leczenia Chorób Zawodowych przy Federacji Spółdzielczych Związków Zawodowych podaje, że w ostatnich latach spada liczba wniosków na to leczenie. A przecież tych skierowań nie jest znowu tak wiele w porównaniu z liczbą osób zatrudnionych na stanowiskach zagrożonych. W spółdzielczości, w skali kraju, szacuje się je na 55 tys. stanowisk. Wspomniana komisja dysponowała półtora tysiącem miejsc. Co trzecie nie zostało wykorzystane zgodnie z intencją.

Jakie są tego przyczyny? Nieświadomość zagrożenia dla zdrowia z tytułu szczególnej uciążliwości pracy? Chyba nie, bo z tej racji każdego miesiąca pracownicy dostają do kieszeni pewną kwotę zwaną popularnie „szkodliwie”. Od jednego z działaczy obeznanego z tematem usłyszałam, że w przypadku spółdzielczości, to efekt działania reformy. Jakżeż prezys — objaśniał — będzie zainteresowany wysłaniem pracownika na leczenie i to w ramach L-4. Przecież to nie chodzi o pracowników administracji, ci nie mają szkodliwych dla zdrowia warunków, to dotyczy pracowników produkcji. Wyśle takiego, to mało że straci na produkcji, to jeszcze za nieobecność musi mu zapłacić. A istnieją pogoń za zyskiem do podziału.

Takiej opinii przeczą doświadczenia z innej strony. W Przemysłowym Specjalistycznym ZOZ Poradnią Chorób Zawodowych kieruje lek. med. Barbara Furche. — Dane liczbowe? Nie dysponuję nimi. Poradnia, rozeznania nie ma nikt w województwie. Czy robotnicy jeżdżą na leczenie czy też nie, o tym się można dowiedzieć tylko w centralach poszczególnych federacji. Owszem, był taki okres, trwał pół roku, już po wprowadzeniu stanu wojennego, kiedy to kwalifikowano na leczenie w Koszalinie. Ale związki zawodowe wywalczyły sobie prawo do samodzielnego dysponowania miejscami

mi i od tego momentu Poradnia Chorób Zawodowych niewiele ma do powiedzenia. Niewiele, ale jednak trochę ma. Jak informuje Barbara Furche wpływ taki może wywierać na 93 zakłady objęte działalnością przemysłowej służby zdrowia. Kontaktując się często z lekarzami w zakładach, bywając tam na kontrolach — wyjaśnia — zawsze zwracam uwagę na tę sprawę.

Czy lekarz kieruje robotników czy nie? Ostatnie obserwacje pochodzą z Koszalińskiego „Płytonu”. Lekarka proponuje wyjazd do sanatorium. Pracownik odmawia. Przyczyna jest zawsze ta sama. Nie chce jechać, bo straci premię motywacyjną. To słyszą lekarze wszędzie.

Lekarz widzi, że pracownik często choruje, że wynika to z uciążliwości jego pracy i wydaje mu się, że wyjazd przyczyniłby się do regeneracji sił. Ale nie udaje się pacjenta namówić.

Jeszcze większe kłopoty, ale już innego rodzaju, są z tymi pracownikami, którzy cierpią na choroby zawodowe. Lekarz może wypełnić wniosek o sanatorium, ale o miejsce w sanatorium pracownik musi się starać sam poprzez federację w Warszawie.

Jak widać sytuacja jest skomplikowana, ale przecież nie bez nadziei. Nie przemawia do mnie argument, że winni wszystkim są prezesi spółdzielni i dyrektorzy przedsiębiorstw, którzy wzbraniają się przed wysłaniem pracowników na leczenie. W ogólnym rachunku, jeśli już sprawę traktować w wymiarze złotówkowym, bardziej się opłaca, jeśli wyjedzie na leczenie, bo później będzie wydajniej pracował.

Wydaje się, że ciągle jeszcze mało czasu problemom ochrony zdrowia robotników poświęcają organizacje związkowe. Rzadko, naprawdę rzadko, temat staje się przedmiotem obrad całego zarządu. A jeśli nawet podejmuje się taką próbę — jak to miało miejsce przed kilkoma miesiącami w Kombinacie Budowlanym w Koszalinie — to kończy się nie czym, bo zaproszony lekarz odmawia spotkania. Idealnie byłoby, by i o tym mówili niedawno związkowcy ze spółdzielczości pracy, prowadzenie planowej akcji kierowania do sanatorium robotników zagrożonych chorobami zawodowymi. Zarządy związków musiałyby sporządzić wykazy szkodliwych i uciążliwych stanowisk pracy, a także imienne listy pracowników wymagających sanatoryjnego leczenia. Sprzymierzeńcem w tej działalności, a chyba nie trudnym go pozyskać, mógłby się stać zakładowy lekarz.

**ZANIEDBANY obszar czeka.** Może po związkowej penetracji okaże się, że robotnikom jednak zależy na zdrowiu, a nie tylko na braniu „szkodliwiego”.

Ewa Świątlik

DZISIAJ już trudno ustalić, która z nich podsunęła pomysł, aby kraść pieniądze. Liczy się to, że wszystkie go zaakceptowały i wykonały. Wpadły, bo wpaść musiały, tak prymitywny był mechanizm przestępstwa. Gdy jedzą z zatrudnionych w spółdzielni osób suma otrzymana w kasie wydawała się daleka od oczekiwań, udała się po wyjaśnienia do głównej księgowej. Ta widząc na liście płac dziwne zapisy poleciła przeprowadzić kontrolę... I tak się zaczęło. Nie trzeba było wybitnych specjalistów od finansów, aby ustalić, że trzy przedsiębiorcze panie przetykaszły sobie 1.440.174 złotych.

Barbara D. matka trojga małych dzieci, w łębskiej Spółdzielni Inwalidów „Zwycięstwo” pracowała od 1973 roku, ostatnio jako kierowniczka działu ekonomicznego. W dziale tym sporządza się listy płac, listy wynagrodzeń wypłacanych z tytułu ubezpieczeń społecznych, oblicza się zasiłki chorobowe ze zwolnień L-4, a także... sprawuje nadzór nad prawidłowym trybem ich realizacji.

Barbara D. — jak tłumaczy dzisiaj — sama by nigdy na podobny pomysł nie wpadła. To Danuta O., podległa jej pracownica zaproponowała aby do listy płac dopisywać fikcyjne nazwiska. Nikt się przecież w tym nie polapie gdyż na liście płac jest prawie 150 nazwisk. A zresztą kto miałby się polapać, kiedy to właśnie one kontrolują prawidłowość wypisywania listy płac. Pani kierowniczka zapytała się wtedy jak wyciągnąć te „wygospodarowane” pieniądze z kasy. Danuta O. miała powiedzieć, że z tym to nie ma żadnego kłopotu. Zrobi to Krystyna J. kasjerka, wtajemniczona w cały plan.

Nie, Barbara D. oczywiście się nie zgodziła i zdecydowanie zaprotestowała. Ale gdy Danuta O. przyniosła jej pierwsze kilka tysięcy, to wzięła. Po kilku tygodniach spokoju interes ruszył na dobre. Na listy płac wpisywały wie-

lokrrotnie te same nazwiska, na listy ZUS-owskie trafiały nazwiska osób, którym żadne świadczenia się nie należały. Na listy płac trafiały nawet „martwe dusze” — osoby, które nigdy w spółdzielni nie pracowały. Każdego pierwszego dnia miesiąca trzy przedsiębiorcze panie opuszczały miejsce pracy w wesołym nastroju. W torebkach miały po kilkadziesiąt tysięcy złotych więcej niż zazwyczaj. Barbara D. za to jak mówi „wygospodarowane” pieniądze kupiła telewizor, maszynę do szycia „Ludwik”,

że się podzieliły”. Było tego coś trochę ponad 12 tys. zł. Wypadło po cztery na głowę, a za resztę wypili kawę. Oczywiście nie chciała nigdy więcej tego powtarzać, ale Krystyna J. chciała kupić nowy segment, potem kołuch, więc co miesiąc dopisywała nazwiska...

Dlaczego wzięła po raz pierwszy? — „Nie myślałam wówczas, że to się wyda” — mówi po prostu. Pani Danuta bogatsza o te „wygospodarowane” pieniądze poczuła się jak dama. Przestała zabierać do pracy zawią-

OBYDZIAJE

## Damski gang

dwa półkotapczany i sfinansowała wczasy w Bułgarii dla całej rodziny.

Dlaczego kradła? — Sądzę, że chyba z głupoty — mówi przesłuchującemu ją funkcjonariuszowi MO. Ale dodaje też — Taki dodatkowy, łatwy dochód bardzo wciąga i powoduje, że człowiek ma nieodpartą chęć kontynuowania tego...

Danuta O. też twierdzi dzisiaj, że sama nigdy by na tak nieuczciwy pomysł nie wpadła. Kiedyś przez pomyłkę wpisała dwukrotnie na listę płac jedną z pracownic przebywającą na urlopie wychowawczym. Tuż przed 15.00 wpadła do pokoju rozmienioną kasjerka Krystyna J. i powiedziała — „Słuchajcie dziewczyny, to wzięła. Po kilku tygodniach spokoju interes ruszył na dobre. Na listy płac wpisywały wie-

ne w papier kanapki. Śniadania i obiady jadła teraz w lokalach gastronomicznych wybierając najlepsze, to znaczy najdroższe dania. Pieniądze się rozeszły...

Krystyna J. pracowała w Spółdzielni „Zwycięstwo” od 1976 roku. Początkowo jako szwaczka, od 1982 roku objęła stanowisko kasjerki. Pomysł kradzieży, pamięta to doskonale, nie wyszedł od niej. To Danuta O. powiedziała jej, że istnieje zupełnie bezpieczny sposób zdobycia pieniędzy poprzez dopisywanie do datkowych nazwisk na listy płac. Ona oczywiście broniła się przed tym, ale Danuta O. koleżanka przecież, bardzo nalegała... Zgodziła się więc na ten jeden, jedyny raz. Minęły dwa tygodnie, nikt nie zgłosił najmniejszych pretensji, a tych kilka tysięcy przydało się jak znalazł.

Krystyna J. jest panienką, lubi się ładnie ubrać, poczęstować gości eleganckim alkoholem. Takie towary są dostępne w „Pewexie”, ale nie za skromną pensję kasjerki. Te „wygospodarowane” pieniądze (bo i Krystyna J. używa podczas przesłuchań tego określenia) otworzyły przed nią szeroko drzwi tego ekskluzywnego i niedostępnego dla niej dotąd sklepu. Zostawiła tam większość ukradzionych pieniędzy.

Wszystkie trzy panie cieszyły się w swym zakładzie pracy nie naganną opinią, były lubiane przez współpracowników. Ta sympatia ulotniła się jak kamfora, bowiem kradli pieniądze ze spółdzielczej kasy, co musiało się odbić na wynikach finansowych spółdzielni. Spowodowało to w 1984 roku zwiększenie odpisu na Fundusz Ochrony Pracy o 1,239 mln zł, a w konsekwencji zmniejszenie zysku do poziomu 1,6 mln zł.

Teoretycznie rzecz biorąc tak prymitywnie pomyślane przestępstwo powinno się wydać już przy pierwszej próbie jego popełnienia. Zgodnie z regulaminem wewnętrznym Spółdzielni listy płac przed dotarciem do kasy powinny podlegać dokładnemu sprawdzeniu. Najpierw stanowisko do spraw kadrowych powinno sprawdzić je pod względem formalnym i merytorycznym, kontrolować je powinna też główna księgowa i kierownik spółdzielni. Rutyna powodowała, że ta wieloletnia kontrola sprowadzała się do mechanicznego przystawiania parafki... Czytając powyższe słowa można by skłócić uśmiechem bezmyślność amatek łatwego pieniądza. A jednak trudno się uśmiechać, gdy pomyśli się o konsekwencjach ich czynu. Trzy młode jeszcze kobiety przegrały swoje życie. Za zagarnięcie mienia dużej wartości grozi im wyrok wieloletniego więzienia, przepadek mienia w całości lub w przeważającej części, kary grzywny się gające miliona złotych. (mer)

## Przedszkolacy ludziom Złotego Wieku



Po raz drugi 30-osobowa grupa sześciolatków z Przedszkola Nr 14 należącego do PZPS „Alka” w Słupsku, przygotowała sympatyczną imprezę dla mieszkańców Państwowego Domu Rencistów.

Odświeżnie ubrane dzieci pod opieką wychowawczyni Mirosławy Sockiej wraz z Teresą Kiedowską i Krystyną Śmiglin przybyły tam z wierszami, piosenką, konkursami. Przygotowano także niespodzianki. Dla wszystkich były słodkie upominki. A potem — wspólna zabawa taneczna. — Tego rodzaju imprezy przywracają nam radość życia — mówi przewodnicząca Rady Mieszkańców Domu Rencistów pani Gertruda Furmaniak.

Niejedną z nas ma przecież wnuki. Podobne imprezy odbywają się z okazji Dnia Babel, Dnia Kobiet. Bez okazji odwiedziły nas członkinie chóru „Ruczaj” z Koła Gospodyń Wiejskich w Kobylnicy, także uczelnio Szkoły Podstawowej Nr 14 i wiele przedszkoli. Ponad 100-osobowa grupa mieszkańców Domu Rencistów w Słupsku oczekuje takich kontaktów.

Tekst i zdjęcia:  
Zbigniew Bielecki



JEST taka gra komputerowa: biega w niej po hotelu stworek. Stworek podobny jest do kota, któremu mordę tak wykrzywiło, jakby przed chwilą zjadł porcję strasznego kapuśniaku w dworcowym barze. W hotelu natomiast mieszkają potwory rade by kota schrupać bez pieprzu. Grający musi stworca sprowadzić na parter z dziesiątego piętra. W tym celu pociska odpowiednie klawisze komputerka, stworek podskakuje mijając apartamenty z wrogiem i dostaje się do windy, którą zjeżdża tylko o jedno piętro niżej, gdyż windy wykonywali nasi fachowcy, choć gra jest kapita listyczna. Wśród potworów znajdują się żaby ze skrzydłami, faraon na pięciu nogach, karaluch, którego nie znechę prusakolep i tym podobne.

Trawiliśmy na tę grę mnóstwo

czasu. To znaczy nasza rodzina oraz sąsiedzi, którzy od momentu, kiedy pojawił się w naszej chałupie mikrokomputer, bardziej mieszkają u nas niż u siebie.

## Gra w komputerowe potwory

Nasz mały Krzysio nie był z tej sytuacji zadowolony. Nie mógł się dorwać do komputera, może dlatego, że urządzenie zostało kupione właśnie dla niego.

Bez przerwy ktoś tkwił przy klawiaturze i manewrował, żeby stworek z krzywą gębą nie został pożarty przez faraona albo poknity przez latającą żabę. Niektórzy z obsługujących komputer tak się wprawili, że potrafił sprowadzić stworka już na

siódme piętro, gdzie nieodmienne jadł go błyszczący mrówkojad swym elektrycznym ryjem. Tylko Krzysio, robiąc przy krocie dorosłym od razu sprowa-

niał najmnij na szóste piętro i wykiwał komputerowego mrówkojada.

Krzysio wówczas był wyjątkowo grzeczny i nie awanturował

absolutnie do cioci podobna — wyjaśnił Krzysio.

Czekając na swoją kolej do zabawy potwierdzili spostrzeżenie.

— Ja podobna do latającej ro-puchy? — zadławiła się ciocia i natychmiast straciła zainteresowanie dla idiotycznego komputera.

Potem Krzysio, chłopiec bystry, odkrył, że pani Małgorzata Lejkówka, nasza sąsiadka, przebywająca obecnie na pobycie stałym w pokoju z komputerem, posiada szczegółowy identyczny jak u postaci występującego w grze faraona.

— Przecież nie mam pleców nóg! — zaprzeczyła pani Lejkówka.

— Nie mówię o liczbie nóg tylko o ich kształcie — wyjaśnił Krzysio i zdenerwowana pani

Lejkówka wybiegła, aby po wielu miesiącach ze złości ugotować obiad swojej rodzinie. Faraon z gry ma ładne nogi, jeśli ktoś oczywiście nie brzydzi się pajakami.

Kiedy Krzysio znalazł podobieństwo do prusakolepa w eleganckim szwagrze, dyrektorze fabryki perfum i rozlewni amoniaku, nikt już nie chciał ryzykować pokrewieństwa z mrówkojadem czy innymi potworami z gry. Ja koż zainteresowanie komputerem tym pozornym cudem techniki wszystkim przeszedł.

W okolicy i u nas zaczęto sprzątać mieszkanie, przytwierdzać guziki do koszul, obmawiać bliźnich. Krzysio natomiast nauczył komputer matematyki i obliczają razem różne nudne zadania. Mały głupek.

Anatol Ulman

## Sprzedaż

VOLKSWAGENA golf 1100 L oraz fiat 128p sprzedam. Darłowo, tel. 25-19. G-1449

MERCEDESA 190D po kapitalnym remoncie sprzedam. Słupsk, tel. 261-15 aktualnie w dniu ogłoszenia, w godz. 12-20. G-1450

FIATA 128p rok 1978 sprzedam. Krzyżów Kłoczek, Szeligowo gm. Polczyn Zdrój, tel. 620-21. G-1451

FIATA 1500 sprzedam. Wiadomości: Słupsk, ul. Dąbrowski 25/8. G-1452

ZIMOWE opony z kołami (nowe) fiata restone 165 SR-13 bezdętkowe (4 szt.) sprzedam. Koszalin, tel. 340-06. G-1453

MOTOCYKL ETZ-250 lux rok 1984 sprzedam. Koszalin, Władysława IV 44/9, po szesnastej. G-1454

PRZYCZEPKĘ towarową do samochodu osobowego sprzedam. Warcino gm. Kępice, Grygonis. G-1455

WAL nominalny, nowego typu, dywan 2x3 m sprzedam. Słupsk, tel. 269-53. G-1456

MIESZKANIE własnościowe sprzedam. Koszalin, tel. 521-02, po siedemnastej. G-1457

GOSPODARSTWO rolne 7,32 ha sprzedam. Barbara Wodzińska, Dobiesia wieś gm. Będzino. G-1458

GOSPODARSTWO z zabudowaniami - inwentarzem, maszynami, o pow. 24 ha sprzedam. Boryszewo 10 gm. Darłowo. G-1459

DOM w Uście sprzedam lub zamienię na mieszkanie własnościowe nad morzem. Uska, tel. grzeźnościowy 144-396, po osiemnastej. G-1460

PAWILON handlowy w Koszalinie sprzedam. Wiadomości: Koszalin, tel. 335-70. G-1461

TELEWIZOR kolorowy rubin 202p sprzedam. Koszalin, Spasowskiego 1/22. G-1462

TELEWIZOR kolorowy, akordeonowy wy sprzedam. Koszalin, tel. 526-17. G-1463

SUKNIE ślubna błękitna sprzedam. Koszalin, tel. 267-29. G-1464

WIERTARKĘ oprzyrządowaną, materiał elektryczny domowy, używany odkurzacze, sprzedam. Koszalin, tel. 538-18, po szesnastej. G-1465

KURTKE z lisów, rozmiar średni sprzedam. Koszalin, tel. 271-19, po piętnastej. G-1466

JACHT 5,5 m, napęd diesel 18 KM sprzedam. Oferty pisemne Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-1467

TACKI tekturowe sprzedam. Słupsk, tel. 345-69. G-1468

PIEC c.o. kamino sprzedam. Słupsk, tel. 276-51. G-1469

WYTWORNICĘ waty cukrowej sprzedam. Poznań, tel. 44-24-86. G-1470

LODOWKĘ siłową, kuchnię gazową sprzedam. Słupsk, tel. 31-104. G-1471

DWA zestawy stolarskie małe, wieloczynnościowe sprzedam. Koszalin, Zwykła 80/8. G-1472

DYWAN welurowy nowy 2x3 m, kurtkę damską skorzoną sprzedam. Koszalin, tel. 500-88. G-1473

ZEGAREK złoty damski z bransoletą, nowy sprzedam. Koszalin, tel. 500-88. G-1474

SPRZEDAM kurtkę z latek karakułowych i kurtkę męską z nitril Koszalin, ul. Świerczewskiego 12/16. G-1475

## Kupno

DOMEK kupię lub dam mieszkanie własnościowe, komfortowe, sześciopokojowe. Warszawa, Marszałkowska 53 m. 46, tel. 21-81-39. K-49/B

KUPIĘ dom w centrum Kolobrzegu, tel. grzeźnościowy 251-61, godz. 10-18. G-1476

KUPIĘ półautomat do karmienia kur, Wiadomości: 77-230 Kępice, ul. Kępa, Eugeniusz Kowalczyk. G-1477

WYCIĄG budowlany kupię. Słupsk, tel. 32-395, po piętnastej. G-1478

## Zamiany

ZAGOSPODAROWANE M-3 (36 m kw., III piętro) pilnie zamienię na czteropokojowe w innym budownictwie. Słupsk, tel. 345-69. G-1479

MIESZKANIE w starym budownictwie 45 m kw. zamienię na nowe budownictwo, może być kawalerka. Słupsk, tel. 31-239, po osiemnastej. G-1480

## Wyrazy głębokiego współczucia Czesławowi Nowakowi

z powodu zgonu MATKI składają

DYREKCJA I PRACOWNICY KPHIN Oddział SZCZECINEK K-646

## Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie

z powodu śmierci BERNARDA SŁAWSKIEGO

emerytowanego, wieloletniego pracownika administracji państwowej składają

DYREKCJA I PRACOWNICY WYDZIAŁU ROLNICTWA, GOSPODARSTWA ŻYWIENIA I LĘSNICTWA URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KOSZALINIE K-688

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 lutego 1986 roku zmarł nagle w wieku 55 lat lekarz weterynarii

## PIOTR BUCA

Rejonowy Weterynaryjny Inspektor Sanitarny w Szczecinku, były wieloletni kierownik PZLZ w Czaplinku, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką „Zasłużony Pracownik Rolnictwa” i „Za Wzorową Pracę w Służbie Weterynaryjnej”. CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Wyrazy serdecznego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA I PRACOWNICY WZwet. oraz ZRZESZENIE LEKARZY I TECHNIKÓW WETERYNARIJ W KOSZALINIE K-704

TRZY pokoje, nowe budownictwo w Darłowie zamienię na równorzędną w Słupsku. Słupsk, tel. 240-46, po osiemnastej. G-1477

DAMNICA - mieszkanie własnościowe 90 m kw., c.o., zabudowane go spodarczo, garaż drewniany, działka przydomowa 20 arów zamienię na mieszkanie trzypokojowe w Słupsku, nowe budownictwo. Oferty pisemne Słupsk, „Głos Pomorza” nr 1479. G-1478

M-2 spółdzielcze własnościowe w Słupsku zamienię w Słupsku, województwie względnie kupię większe. Oferty pisemne Słupsk, „Głos Pomorza” nr 1479. G-1479

MIESZKANIE własnościowe 1/2 budynku 1,25 ha ziemi zamienię na mieszkanie w nowym budownictwie w Koszalinie lub sprzedam. Ryszard Brzostko, Dunowo, gm. Świeżyno. G-1480

## Lokale

SAMOTNA poszukuje niekrepującego pokoju. Oferty pisemne Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-1481

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania. Koszalin, tel. 521-89. G-1482

DO wydzierżawienia pawilon przemysłowy. Koszalin, Władysława IV 113. G-1483

WEZMĘ w dzierżawę punkt gastronomiczny nad morzem. Słupsk, ul. Mikołajska 4/23, po piętnastej. G-1484

## Różne

TRAKTORYSTĘ w gospodarstwie za trudni. Samotnemu zapewniam mieszkanie. Halina Zięciak 77-112 Motarzyno. G-1485

ZAKŁAD Słusarski zatrudni emerytów, rencistów oraz uczniów. Słupsk, ul. Bogusława X 6/25, Frąctowia. G-1486

ZATRUDNIĘ murarzy, pomocników oraz rencistów. Koszalin, tel. 337-39, po siedemnastej. Romanowski. G-1487

ZASTRZYKI, bańki w domu chorego - pielęgniarstwo. Zgłoszenia telefoniczne. Koszalin, 243-61, po szesnastej. G-1488

REGENERACJA kinesiopów - Słupsk, Koszalińska 14, tel. 346-57. Zuki. G-1489

USŁUGI biura pisanie podań do władz sądowych, podatkowych i administracyjnych poleca specjalista prawa finansowego i administracyjnego. Uska, Willowa 10, tel. 145-473. Osóbka. G-1490

INFORMUJEMY klientów, że Usługowyy Zakład Kuśnierski został przeniesiony z ul. Wojska Polskiego 49 na ul. Mickiewicza 39. Litwin. G-1489

ZAKŁAD Wyprawy skór futerkowych, kuśnierstwo, kozuskarstwo w Bolświe, wstrzymuje aż do odwołania przyjmowanie wszystkich skór futerkowych i owczych do wyprawy, farbowania, oraz wszelkich usług w zakresie kuśnierstwa i szycia kozuchów. Adres: Bolśzewo ul. Nowotki 15, tel. 21-58. G-1483-0

TULIPANY na 8 marca polecam. Teresa Baranowska, Wejherowo, ul. Śmiechowska 13, tel. 28-04. K-48/B-0

CONSULVID videomatrymonium rejestruje oferty w technice video. Twoja videooferta będzie przedstawiana na video-monitorach za granicą kandydatom i kandydatom, którzy pragną cię poznać. Warszawa, al. 3 Maja 2, tel. 26-76-32. K-48/B

KOMPUTEROWY System Matrymonialny RAZEM. Tysiące ofert. Osrodek Obliczeniowy 80-958 Gdańsk 50, skrytka 195. K-18-0

ZGODNIE z ustaleniem Komisji Pojedynczej dnia 16 I 1986 r. sygn. akt II K 439/85, przepraszam Ob. Alonosa Kontnego zam. Lębork. Okręzi 3/8 - Stanisław Kowalczyk zam. Lębork. Okręzi 3/9. G-1490

## Zguby

ZGUBIONO legitymację do biletu miesięcznego WPKM na nazwisko Anita Miller. G-1491

ZACHWIEJA Henryk, zam. Koszalin zgubił prawo jazdy kat. ABCE nr 26732/82 wydane przez UM Koszalin. G-1492

II K 312/85

## Wyrok

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinku z dnia 25 IX 1985 r. sygn. akt II K 312/85 WANDA ANTONINA ZAJĄC ur. 22 V 1953 r. c. Ryszarda, zam. Szczecinek, ul. Lipowa 57 skazana została na karę 2 lat pozbawienia wolności i 100.000 zł grzywny za to, że w okresie od 11 grudnia 1984 r. do 21 lutego 1985 r. w Szczecinku jako sprzedawczyni w kiosku nr 150 odpowiedzialna za powierzone jej towary i gotówkę, przywłaszczyła sobie towary i pieniądze na łączną kwotę 88.000 zł na szkodę RSW „Prasa-Książka-Ruch” Oddział w Szczecinku tj. czyn z art. 200 § 1 Kk w zw. z art. 58 Kk. Na podstawie art. 42 § 1 Kk orzeka zakaz zajmowania stanowisk zwiazanych z odpowiedzialnością materialną na okres 3 lat. Na zasadzie art. 49 Kk zarządził podanie wyroku do publicznej wiadomości. K-694

## Serdeczne wyrazy współczucia

Kol.

Zenonowi Werner

z powodu śmierci ŻONY

składają

WSPÓLPRACOWNICY KPPL „IAS” w KOSZALINIE K-703

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 lutego 1986 roku zmarł nagle w wieku 55 lat lekarz weterynarii

## PIOTR BUCA

Rejonowy Weterynaryjny Inspektor Sanitarny w Szczecinku, były wieloletni kierownik PZLZ w Czaplinku, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką „Zasłużony Pracownik Rolnictwa” i „Za Wzorową Pracę w Służbie Weterynaryjnej”. CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Wyrazy serdecznego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA I PRACOWNICY WZwet. oraz ZRZESZENIE LEKARZY I TECHNIKÓW WETERYNARIJ W KOSZALINIE K-704

## WZSR „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” ZAKŁAD BUDOWNICTWA I PRODUKCJI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w Koszalinie, ul. Szczecińska 25A

## zatrudni na korzystnych warunkach

pracowników na następujące stanowiska:

- KIEROWNIKA SEKCJI ZAOPATRZENIA 1 osoba
- KIEROWNIKÓW BUDÓW 2 osoby
- MURARZY-TYNKARZY 2 osoby
- BETONIARZY 2 osoby
- BLACHARZY-DEKARZY 2 osoby

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia codziennie w godz. 7-15 lub telefonicznie pod nr 260-46.

K-631-0

## WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPŁEJ w Koszalinie, pl. Wolności 4

## ZATRUDNI

w ZAKŁADZIE ENERGETYKI CIEPŁEJ w Koszalinie, ul. Mieszka I 15

- MISTRZA ds. OGÓLNOBUDOWLANYCH
- INSPEKTORA ds. EKONOMICZNO-ADMIN.
- MAGAZYNIERA

oraz

- ▲ ELEKTRYKÓW
- ▲ MONTERÓW AKP
- ▲ MONTERÓW URZĄDZEŃ GRZEWYCHYCH
- ▲ MECHANIKÓW URZĄDZEŃ GRZEWYCHYCH
- ▲ SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH I GAZOWYCH
- ▲ PALACZY KOTŁÓW WYSOKOTEMPERATUROWYCH

Zgłoszenia przyjmuje ZEC Koszalin, ul. Mieszka I 15.

K-628-0

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinku z dnia 30 VIII 1985 r. sygn. akt II K 358/85 JAN STAREK, ur. 1 III 1920 r., s. Franciszka, zam. Sitno gm. Szczecinek został skazany na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na okres 3 lat i 40.000 zł grzywny za to, że w miesiącu czerwiec 1985 r. w Sitnie wyrabiał spirytus domowym sposobem, tj. czyn z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 22 IV 1959 r. o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu. Na mocy art. 49 Kk Sąd orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości. K-634

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Słupsku z dnia 9 I 1986 r. WIEŚLAWE WIECKOWSKI, s. Józefa i Weronii, ur. 20 III 1950 r. w Sławie, zam. w Uście, ul. Wróblewskiego 8/45 skazany został za to, że pomimo zakazu wyprodukował 61 spirytusu sposobem domowym, to jest o czyn z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 22 IV 1959 r. na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności i 50.000 zł grzywny. Na podstawie art. 6 ust. 2 z dnia 10 V 1985 r. orzeczono podanie wyroku do publicznej wiadomości na koszt skazanego. K-632

## Serdeczne wyrazy współczucia

Koleżance Emilii Kraszewskiej z powodu śmierci OJCA składają

DYREKCJA I WSPÓLPRACOWNICY PPPIMBR W KOSZALINIE K-648

## Serdeczne wyrazy współczucia

Koleżance Irenie Szymańskiej z powodu śmierci OJCA składają

WSPÓLPRACOWNICY PRZEDSIĘBIORSTWA TECHN.-HANDLOWEGO SPRZETU POŻARNICTWA I OCHRONNEGO „SUPON” SZCZECIN ZAKŁAD W KOSZALINIE K-705

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 lutego 1986 roku zmarł nagle w wieku 38 lat

## JAN FEDASZ

wieloletni, wzorowy pracownik Zakładu Gazowniczego w Koszalinie

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA I WSPÓLPRACOWNICY

Pogrzeb odbędzie się 15 II 1986 r. o godz. 10.30, na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

K-753

Dnia 10 lutego 1986 roku, zmarła w wieku 38 lat

## IRENA WERNER

była pracownica Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie. Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA I PRACOWNICY

Pogrzeb odbędzie się 14 II 1986 r. o godz. 12.00 na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

K-716

## KOMBINAT PGR TYCHOWO ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY w Tychowie, tel. 120, 78-220 Tychowo

## ZATRUDNI

PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH o następujących specjalnościach:

- MURARZ-TYNKARZ
- BLACHARZ
- DEKARZ

Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla PGR i Porozumienia z dnia 14 II 1985 r.

Uwaga: Istnieje możliwość otrzymania mieszkania w ciągu 2 lat, dla samotnych zapewniamy miejsce w hotelu robotniczym.

K-681

## ZARZĄD WOJEWÓDZKI TOWARZYSTWA WIEDZY POWSZECHNEJ w SŁUPSKU ul. WOJSKA POLSKIEGO 1, tel. 238-91

## oglasza

## I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu fiat 125p, nr rej. SLA 508 C, rok prod. 1976, cena wywoławcza 185.000 zł. Przetarg odbędzie się 5 III 1986 r. o godz. 10.

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. w kasie ZW TWP.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG odbędzie się po upływie 7 dni od daty I przetargu, o godz. 10. Samochód można oglądać w dniu przetargu od godz. 8.

Zarząd zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-687

## DYREKCJA STACJI HODOWLI ROSLIN w JEZIERZYCACH

## oglasza

## I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na następujące maszyny rolnicze:  
- kombajn zbożowy Z-050, cena wywoławcza 777 tys.  
- kombajn zbożowy Z-050, cena wywoławcza 761 tys.  
- przyczepa wywrotka D-47A, cena wywoławcza 112 tys.  
- naczepa zbierająca T-009, cena wywoławcza 78 tys.  
- naczepa zbierająca T-010, cena wywoławcza 138 tys.  
- naczepa zbierająca T-010, cena wywoławcza 158 tys.

Przetarg odbędzie się 3 III 1986 r. w gos. Jezierzycach o godz. 11. Maszyny będzie można oglądać 3 III 1986 r. w godz. 8-10.

Wadium w wysokości 10 proc. wpłacać w kasie stacji, w godz. 8-10 w dniu przetargu.

K-686

II K.1255/85

## Wyrok

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Słupsku z dnia 4 XII 1985 r. MARIANNA MIEŻAŁ c. Alojzego i Pelagii, ur. 16 III 1935 r. w Arnowie, zam. Słupsk, ul. Nad Słuzami 12/9 skazana została za to, że posługując się skonstruowaną domowym sposobem aparaturą bez wymaganego zezwolenia wyrabiał spirytus tj. o czyn z art. 3 ust. 1 ustawy z 22 IV 1959 r. w związku z art. 10 § 3 Kk na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności i 60.000 zł grzywny oraz podanie wyroku do publicznej wiadomości na koszt skazanej. K-691

II K 242/85

## Wyrok

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinku z dnia 26 VI 1985 r. sygn. II K 242/85 skazani zostali: 1) ZENON GINIEWICZ ur. 9 VI 1937 r., s. Stanisława zam. Szczecinek, ul. 1 Maja 7, 2) MIROSLAW PSZCZEL ur. 31 V 1958 r. s. Wacława, zam. Szczecinek, ul. Szkolna 20 - na karę po 6 lat pozbawienia wolności i po 60.000 zł grzywny za to, że w nocy z 2/3 III 1985 r. w Szczecinku będąc dwukrotnie karany w warunkach określonych w art. 60 § 1 Kk i przed upływem 5 lat od odbycia kary co najmniej 1 roku pozbawienia wolności, działając z chęcią osiągnięcia korzyści majątkowej wspólnie i w porozumieniu wzięli się do magazynu technicznego ZOZ skąd zabrali w celu przywłaszczenia różne przedmioty łącznej wartości 65.700 zł na szkodę Zespołu Opieki Zdrowotnej w Szczecinku oraz wzięli się do pomieszczeń zaplecza sklepu spożywczego PSS nr 8 skąd zabrali różne przedmioty łącznej wartości nie mniejszej niż 7.000 zł na szkodę Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Szczecinku oraz na szkodę Teresy W. i Irene B. tj. czyn z art. 208 Kk w zw. z art. 60 § 2 Kk i 58 Kk. Na mocy art. 62 § 2 Kk orzeczono umieszczenie skazanych w ośrodku przy stosowaniu społecznego. 3) MIROSLAW BIELASZ, ur. 15 VII 1958 r., s. Witolda, zam. Szczecinek, ul. Winnicza 28 na karę 2 lat pozbawienia wolności i 50.000 zł grzywny za to, że w nocy z 2/3 III 1985 r. w Szczecinku przed upływem 5 lat od odbycia co najmniej kary 6 miesięcy pozbawienia wolności za podobne przestępstwo umyślnie, działając z chęcią osiągnięcia korzyści materialnej pomógł w ukryciu towarów wartości łącznej 65.700 zł, wiedząc, że przedmioty te uzyskane zostały za pomocą czynu zabronionego, tj. czyn z art. 215 § 1 Kk w zw. z art. 60 § 1 Kk. Ponadto orzeczono wobec skazanego nadzór ochronny na 3 lata i zobowiązano do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu. Na mocy art. 49 Kk Sąd orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości. K-693

Nr rej. 2092/85

## Orzeczenie Kolegium Rejonowe ds. Wykroczeń

przy Prezydencie Miasta Słupska

po przeprowadzeniu w dniu 10 XII 1985 r. w Słupsku rozprawy w postępowaniu zwykłym w sprawie ob. Mirosława Naprawskiego, swna Eugeniusza, ur. 5 II 1954 r., zam. Łosno 1 g. m. Krynów, obywatela polskiego, 1) w dniu 4 VI 1985 r. o godz. 19.00 w Słupsku znajdując się w stanie nietrzeźwości użył alkoholu i użył słów wulgarnych i obraźliwych wobec osoby ob. Irene Hopka, III) dnia 15 VIII 1985 r. o godz. 17 w Słupsku w kawiarni „Franciszkańska” przy ul. Jedności Narodowej będąc pod wpływem alkoholu uderzył pięścią w twarz ob. Emilię Sękowską. Czynem tym wywołał zgorznienie w miejscu publicznym. Uznaje obwinionego winnym popełnienia zarzucanych mu czynów co stanowi wykroczenie z art. 51 § 2 Kodeksu Wykroczeń Ustawy z 20 V 1921 r., zm. Ustawy z 10 V 1935 r. i podstawie art. 51 § 2 Kodeksu Wykroczeń (Dz. U. z 1971 nr 12 poz. 114) wymierza karę zasadniczą grzywny 45.000 zł z zamianą w razie niesłagalności na 90 dni aresztu zastępczego, przyjmując równoważnik za 1 dzień 500 zł. Obciąża kosztami postępowania 150 zł. Jako karę dodatkową orzeka podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w „Głosie Pomorza” na koszt obwinionego. K-597

## PIĄTEK

## Telewizja

## PROGRAM I

Dzienniki: 10.00, 16.25, 17.20, 19.30, 21.40 i 23.55

- 9.00 „Teleferie: od bieguna do bieguna”  
9.30-12.00 „Domator”  
10.10 Dla II zmiany: „Bataliony proszą o ogień” - odc. II radz. ser. filmu wojennego, reż. W. Czebotariew i A. Bogolubow  
16.30 „Teleferie na małym i dużym ekranie”  
17.30 „Male jest piękne”  
17.50 Piłkarska kadra czech  
18.05 „Bez próby”  
19.00 Dla dzieci: Dobranoc  
19.10 „Studium”  
20.00 Monitor Rządowy  
20.30 „Bataliony proszą o ogień” - powtórz. odc. II serialu  
22.00 Rozmowa z Tadeuszem Kantorem  
22.45 „MIDEM 85” - koncert galowy

PROGRAMY OSWIATOWE: 13.30 - 14.00 TV Technikum Rolnicze 14.30 TV Kurs Rolniczy 15.35 W szkole i w domu 15.55 NURT

## PROGRAM II

Dzienniki: 19.30 i 23.45

- 17.25 Program dnia  
17.30 Spotkanie ze sportowcami 40-lecia: J. Zapędzki (strzelec)  
17.50 „Zbliżenia” (to i owo o filmie)  
18.20 Przeboje  
18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Pila)  
19.00 „Fraggle” - odc. animow. filmu angielskiego  
20.00 „Galeria świata: Ermitaż” - kolekcja sztuki angielskiej  
20.30 Kabaret językowy  
21.15 Mag. filmów dokumentalnych  
21.45 Filmy Woody Allena: „Annie Hall”, reż. i rolą gl. W. Allen  
23.15 Rozmowa intymna: „o tej trzebiej, o tym trzecim”

## Radio

## PROGRAM I

Wład.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

Komunikat energetyczny i gazownictwa: 7.55, 18.00, 21.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00

0.05-4.00 Muzyka nocą 4.00-9.00 Poranne sygnały 9.00-11.00 Cztery pory roku 11.00-11.57 Koncert przed hejnałem 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.30 Spiewaczki z Buczyna 12.45 Rolniczy kwadrans 13.30 Cudze chwale, swego nie znać 14.05-15.55 Magazyn „Rytm” 16.05 Muzyka i aktualności 17.30 Piosenki Z. Wodeckiego 18.05 Merkuriusz rządowy 19.30 Dla dzieci 20.15 Koczet zyczeń 20.35 Wiersze dla Ciebie 21.05 Kronika sportowa 21.15 Muzyka baroku 22.05 Na różnych instrumentach 22.20 Repetycje z jazzu 23.10 Panorama świata 23.25-23.59 Dyskoteka przed sobotą.

## PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo  
Wład.: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 20.30  
Skrócony test stereo: 8.40, 14.30, 19.30, 23.10  
8.40 Archiwum polskiej piosenki 9.00 „Woznienski”, 0” 9.20 Muzyka 9.30 „Głęboki sen” 10.00 Godzina mełomana 11.10 Muzyczny non stop 12.05 Z muzyką polską przez wieki 12.25 W kręgu jazzowej gitary 13.05 Z młodej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 Nowości krajowej fonografii 14.30 Folklór Finlandii 15.00 Pamiętniki i wspomnienia 15.30 Złote czy nie złote? 15.30 Muzyka na syntezatorze - aud. 16.00 Dzieła, style, epoki 17.05 -18.30 Program lokalny 18.30 Klub stereo 19.30-21.30 Wieczór w filharmonii 21.30-1.00 Wieczór literacko-muzyczny

## PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00  
6.00-9.05 Zapraszamy do Trójki 9.05 Gwiazda tygodnia 9.20 Mała muzyka 9.30 Dźwięki i obrazy 10.15 Muzyka i interklub 10.50 Sylwetki 11.00 To tylko blues 11.30 Klaskon - aud. 11.40 Gwiazda tygodnia 11.50 „Bardzo długie dzieciństwo” 12.05 W tonacji Trójki 13.00 „Wojny urojone” 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Dzieła oratoryjne włoskiego baroku 15.05 Rock po



Tadeusz Kantor (na zdjęciu) uchodził za fenomen teatralny. Głównie o nim szczególnie za granicą. Twórca krakowskiego „Cricot 2” dał się poznać szerszemu ogółowi dzięki telewizyjnym emisjom jednej z jego „sztafardowych” sztuk - „Wielopole, Wielopole”. Twórca „Umarłej klasy” czy „Niech szczeni artyści!” wystąpił dzisiaj przed kamerami TV (pr. i godz. 22.00).

Fot. CAF-Archiwum

polsku 16.00-19.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 „Czarodziejska góra” - odc. pow. 19.30 Trochę swingu 20.00 Lady Pank na płycie „MCA” 20.45 Klub Trójki 21.00 Trzy kwadransy jazzu 21.45 Klub Trójki (II) 22.15 Lubie szum starej płyty 22.45 Samotnik z Zegaryka - aud. 23.00-1.00 Zapraszamy do Trójki.

## PROGRAM IV

Wład.: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50  
7.40 J. rosyjski 7.55 Piosenki radzieckie 8.30 Muzyczne wycieczki 9.05 „O dobrym Asar-Sachcharie” - słuchow. 9.35 Notatnik kulturalny 10.00 Wśród stepów Mongolii - aud. 10.30 Muzyka krajiny Bayou - aud. 11.00 „Wiedza świata” (Człowiek) 11.30 Kłasyk w muzyce francuskiej (V) 12.10 Odc. powtórki „Wiedza o świecie” 12.30 Polskie zespoły instrumentalne 12.30 Radio-Moskwa 13.15 Muzyka Mongolii 13.25 Paderewski w Ameryce - aud. 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 40 lat minęło z piosenką - aud. 16.30 Świat chemii - aud. 17.05 Muzyka oratoryjna 18.00 „Moje hobby” 18.30 Muzyczne hobby 18.40 Studio eksper- tow 19.40 J. angielski 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli: Ten, starszynek samochod - aud.

## Koszalin

6.30 Studio Baltyk 7.30 Wiadomości 7.35 Rozmowa z wojewodą pilskim, B. Dymarkiem 7.45 Muzyczne propozycje do koncertów zyczeń 13.05 Rozmowa z wojewodą - mag. T. Talandy 17.12 Sprawy młodych - aud. J. K. Krowczyński 17.35 Studio Stereo: płyta Gary Newmana - aud. Stachowskiego 18.27 Program na jutro

PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programach!

## SPORT • WYNIKI • REKORDY • CIEKAWOSTKI

## Turniej w Uppsali

Mistrzyni Polski - siatkarki Czarnych Słupsk od środy przebywają w szwedzkiej miejscowości Uppsala, gdzie dziś - 14 bm. rozpocznie się turniej o Klubowy Puchar Europy. Nasze zawodniczki nie zaliczają się do faworytek, ale oczekujemy od zespołu dobrej postawy w trzech meczach finałowych.

Dzisiaj rywalem Czarnych będzie mistrz NRD - Dynamo Berlin. W sobotę słupczanki zmierzą się z Olympią Rawenna (Włochy), a w niedzielę z faworytem turnieju - CSKA Moskwa. (wim)

## Mityng w Madrycie

Miroslaw Chmara zajął pierwsze miejsce w skoku o tyczce podczas międzynarodowego halowego mityngu lekkoatletycznego w Madrycie pokonując poprzeczkę na wysokości 5,67 m. Chmara wyprzedził Ryszarda Kolasa i Miro Zalara (Szwecja), którzy zaliczyli po 5,40 m.

Dobrze spisała się również Ewa Kasprzyk, zajmując w biegu na 60 m drugie miejsce - 7,27 (rekord życiowy). Wygrała Holenderka Nelli Cooman (7,18).

## Gramy dla publiczności

Rozmowa z ANDRZEJEM CURYLEM, trenerem koszykarek SZS AZS Koszalin

— Prowadzicie w tabeli II ligi. Czy nadal upiera się Pan, że sprawa awansu koszykarek do ekstraklasy to wymysł prasy?  
— Nigdy otwarcie tak nie mówiłem. Zresztą przed rozpoczęciem sezonu niczego nie obiecywałem, bowiem do Koszalina nie przeszły takie zawodniczki jak Dudek, Wołujewicz czy Śmiech. Szczerze mówiąc dziwię się, że grając w obecnym składzie zajmujemy tak wysokie miejsce w tabeli. Powiem po prostu, że trzeba walczyć o I ligę, póki jest ku temu szansa.

— W najbliższą sobotę - 15 lutego czeka SZS AZS wyjazdowy pojedynek z Widzewem Łódź. Jak przygotowaliście się do tego meczu?

— Na początku miesiąca przebywaliśmy na 6-dniowym zgrupowaniu w Kolobrzegu. Zespół ćwiczył głównie elementy techniczne i warianty gry w obronie. Trenowaliśmy dwa razy dziennie. Rozegraliśmy też pojedynek kontrolny z kadetami naszego klubu, którym „ulegliśmy” różnicą trzech punktów. Nie było u nas Hanny Wojciechowskiej, która chorowała. Ostatnio kłopoty zdrowotne dotknęły również Violetę Gawęską i Annę Capar. Te zawodniczki powinny jednak wystąpić w Łodzi.

— Jesteście bodaj jedyną sekcją w Koszalinie, która posiada patrona - Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego. W czym przejawia się jego pomoc?

— Nie tylko „Chłodnia” nas wspomaga, lecz również Centrala Rybna. Nasz klub prowadzi własną działalność gospodarczą, a zaprzężając przedsiębiorstwa zlecają nam wykonanie określonych prac na rzecz zakładów. Te pieniądze przydają się sekcji. Zresztą nadal poszukujemy sponsorów, bo z finansami u nas krótko. Wynajem i przejazd autokarem na mecz kosztuje nas jednorazowo 70-80 tysięcy złotych, a przecież dochodzą do tego opłaty za hotele.

## Czarni - Gwardia Łódź w Słupsku Pojedynek... outsiderów

Siało wystartowali w tegorocznych rozgrywkach I ligi pięściarskiej Czarni Słupsk. Dwie wyraźne porażki z GKS Jastrzębie (7:13), a zwłaszcza z Zagłębiem Lubin (4:16) sprawiły, że trzecia drużyna ubiegłego sezonu plasuje się na przedostatnim miejscu w tabeli i tylko lepszym stosunkiem małych punktów wyprzedza beniaminka - Gwardię Łódź. Oba zespoły w najbliższą niedzielę - 16 bm. o godz. 11 zmierzą się ze sobą na ringu hali „Gryfia” w Słupsku.

Dla gospodarzy będzie to mecz o wszystko, bowiem muszą go wysoko wygrać, aby myśleć o obronie brązowego medalu. W drużynie łódzkiej występują znani pięściarze - H. Pieleśiak, B. Pietrzykowski czy Sł. Kaczmarek, a więc o punkty nie będzie łatwo. Czarni liczą na utrzymujących się ostatnio w dobrej dyspozycji H. Sienkiewicza, M. Knapikę oraz - mimo przegranych walk w Lubinie - J. Margasa i M. Paluckiego.

Przed sezonem Słupsk postanowił opuścić Zb. Turski, aby występować w łódzkiej Gwardii. W jego ślady poszedł również E. Misiak, który pragnie boksować w innym klubie. Oba zawodnicy zostali zawieszani przez zarząd MZKS Czarni. (wim)

## Gwardziści podejmują Zagłębie Konin

Udanie rozpoczęli rozgrywki o wejście do II ligi pięściarze Gwardii Koszalin. Pokonali oni w Gorzowie tamtejszą Stal 11:9.

— Zwycięstwo cieszy, lecz mniej forma prezentowana przez niektórych zawodników - mówi trener Henryk Grajewski. - Rozczarowali tak doświadczeni pięściarze jak Roman Cholewa czy Ryszard Kubera. Liczę, że w niedzielnym me-

czu z Zagłębiem Konin w Koszalinie wreszcie pokażą na co ich stać. Chcemy ten pojedynek wygrać, ale może być ciężko. Zagłębie w pierwszym meczu pokonało wysoko u siebie Wisłę Tczew 15:5 i jest to dla nas pewnym ostrzeżeniem.

Mecz Gwardii z Górnikiem rozpocznie się 16 bm. o godz. 11 w hali sportowej przy ul. Falata. (wim)

## Awansowały!

Zakończyły się rozgrywki siatkówki juniorek w makroregionie pomorskim. W ostatnich pojedynkach zawodniczki Czarnych Słupsk wygrały

w Gdańsku z Gedaną 3:0 i 3:1. Dało im to pierwsze miejsce w tabeli i awans do półfinałów mistrzostw Polski juniorek. Turniej, którego stawką będzie awans do finałów, odbędzie się w dniach 7-8 marca w Słupsku. Warto przypomnieć, że drużyna Czarnych broni tytułu mistrzowskiego, który zdobyła w ub. roku w Tarnobrzegu. (wim)

— Podczas spotkań ligowych w Pana zachowaniu zauważalna jest teatralna wręcz gestykulacja i impulsywność. Niektórych to irytuje...

— Cóż, każdy się w jakiś sposób wyładowuje, zaś im ważniejszy mecz tym bardziej żywiołowe są moje reakcje. Bywa, że takim zachowaniem prowokuję publiczność. Przykładowo niedawno w Gorzowie nasłuchiwałem się różnych słów pod swoim adresem, ale taka już dola trenera drużyny przyjezdnej. Inna sprawa, że moja postawa ma dodatni wpływ na grę zespołu. Jeśli bowiem zachowuję się jak słup soli to zwykle na boisku nie dobiega się dla nas nie dzieje.

— Wspomniał Pan o kibicach. W porównaniu z ubiegłymi latami wyraźnie przeżyło wam sympatyków. Czy odczuwa Pan rosnącą popularność koszykarki w Koszalinie?

— Gramy przy pełnych trybunach i dobrze, bo sport bez publiczności ma się z celem. Żałuję, że nie wszyscy chętni trafiają na salę, lecz w tej chwili nie na to poradzić nie możemy. Hala KOSiR jest mało pojemna. Ostatnio mówi się, że rozbudowę poddany zostanie obiekt WSiN. Trudno jednak przewidzieć, co z tego wyniknie.

— Wracając do kibiców to muszę stwierdzić, że dochowaliśmy się

## Znów mecze!

W sobotę - 15 bm. po dwutygodniowej przerwie na boiska powrócą zespoły II ligi. Prowadzący w grupie B koszykarki SZS AZS Koszalin wystąpią w Łodzi, gdzie ich przeciwnikiem będzie Widzew, z którym w poprzedniej rundzie wygrali 73:63. W Koszalinie koszykarki SZS AZS podejmą dość przeciętnie grającą w tym sezonie - Gwardię Szczecino. Poprzednio nasi zawodnicy wygrali pewnie 87:62 i teraz są zdecydowanym faworytem.

Wciąż liczymy, że utrzymają się w rozgrywkach II ligi koszykarki Gryfia Słupsk. Tym razem czeka ich trudny wyjazdowy mecz ze Spartakusem Jelenia Góra. Wprawdzie w Słupsku gryfici zwyciężyli 80:72, ale teraz trudno liczyć na powtórzenie sukcesu. (wim)

## Pogoń w Łodzi

Siatkarze Pogoni Łęborg ostatnio przyzwyczajają kibiców do porażek w rozgrywkach II ligi. Trudno liczyć więc na przełamanie złej passy w najbliższych meczach. Zwłaszcza, że formę łoborskiego zespołu sprawdzi lider tabeli - Wisła Łódź. W I rundzie rozgrywek Pogoń uległa u siebie rywalom 1:3 i 0:3. Mamy nadzieję, że mecze w Łodzi nie będą toczyć się do przysiółkowej „jednej bramki”. (wim)



żywiłowej publiczności, która do pingiem potrafi zmobilizować ze sobą do lepszej gry. Reakcja po naszych zwycięstwach jest bardzo gorąca, a po meczach na ulicach i w autobusach słychać długie dyskusje.

— Dziękuję za rozmowę i życząc awansu do ekstraklasy!

Rozmawiał: Wiesław Miller

Fot. K. Ratajczyk



(A. Song for Ba)

(17)  
— Gdzie on jest? - pozbawiony towarzystwa ulubieniec obel-bort poczuł obezwładniającą samotność, jej niemal fizyczny ciężar, dławiący resztki tłęcej się w ciele energii. Tak bardzo pragnął teraz czuć obecność!  
Wybiegł z jadalni i gdy gasił po drodze miraż wypielnając poszczególne sale, usłyszał gdzieś z daleka krótki, chrapliwy okrzyk. Skreślił w boczny tunel, prowadzący z głównego pomieszczenia do miniaturowej służby startowej, w której mieściło się stanowisko parkingowe jednoosobowego VAC-a. Ujrawszy tam ulubieniec odetchnął z ulgą.  
— Co ty tu robisz? - spytał, opierając się o ścianę korytarza i czekając, aż ustanie szalone kołatanie serca - Wracam.  
Skrzydłak z nieznanym spokojem spacerował przed hermetyczną zapórą, spoglądając od czasu do czasu w stronę obel-borta.

— Wracam - powtórzył Ubir nuf Dem, wyraźnie zniecierpliwiony.

Ulubieniec zaprotestował głośnym okrzykiem. — Nawet nie próbuj się tłumaczyć, Chief. Przestraszyłeś mnie, i bardzo cię proszę, żebyś tego więcej nie robił. Chodź już!

Nie zwracając uwagi na prośby obel-borta skrzydłak zaczął stukać dziobem w cyfrową blokadę z taką pasją, jakby miał zamiar przebić się na drugą stronę. Ubir nuf Dem obserwował to wszystko z narastającym zdziwieniem.

— Co mu się stało? - myślał zaintrygowany - Nigdy nie był taki uparty - podszedł do ulubienca i odsunawszy go delikatnie w bok zwinął blokadę hermetycznej grodzi.

Słany korytarz zapłonął seledynowym blaskiem, a basowy głos obwieścił gotowość przedstartową.

— Szczerze mówiąc, nawet mi się to podoba - stwierdził obel-bort w duchu - Widok gwiazd zawsze działał na mnie uspokajająco, a w obecnej chwili nie jest mi bardziej potrzebne od odrobiny cichej kontemplacji w otoczeniu prawdziwie niezamówionej natury. Miałeś dobry pomysł, Chief - powiedział z przekonaniem, przekraczając próg służby - Zrobimy sobie mały spacer.

Skrzydłak siedział już na uniesionej pokrywie VAC-a i spoglądając w stronę obel-borta dręptał zachęcająco. Ubir nuf Dem wsunął się w łóżko pilota i wyjął z kieszeni magentyzny klucz, który wsunął w szelkę bloku kontrolnego. Po krótkiej chwili mozaika barwnych prostokątów zasynchalizowała stan biegu jałowego. Można było wydać rozkaz startu.

Ubir nuf Dem opuścił pokrywę i czekał, aż to-

żysko przyjmie odpowiednią pozycję. Skrzydłak usadowił się na jego kolanach. Wreszcie pęczek kompensacyjny otoczył ich migotliwą poikłą i obel-bort wduśił pedał wyzwalacza. VAC, uniesiony słupem grawitonowego napędu, opuścił wnętrze służby startowej.

— Nareszcie - twarz komendanta rozpromieniła chłopięcy uśmiech. Widząc malejącą na wstecznym ekranie kulę satelitarną bazy czuł, jak wraz ze wzrostem odległości wraca mu dobry nastrój - Tego mi było trzeba - myślał - Przestrzeń i gwiazdy, niczym nie zmącona harmonia trwania.

Zaprogramował szeroką pętlę wokół Gelwony i rozparty wygodnie w łóżku pilota chłonił obraz otaczającego go Kosmosu.

— Oto wartość naprawdę trwała, doskonałość stanowiąca wzór niedosięgnięty, piękno w całej swej okazałości - mruczał - Patrz, Chief, Patrz i ciesz się, że dane ci jest ogłądać Absolut w najczystszej postaci.

Zanucił fragment rodowego hymnu. Krew dawnych kolonizatorów rozsadzała arterie, maciła umysł i było mu z tym wszystkim tak dobrze, że nawet wspomnienie Lizzy nie potrafiło stłumić jego radości.

VAC zbliżył się do Gelwony na taką odległość, że fioletowa płaszczyna koła nabrała już wyraźnej kształtów kuli, otoczonej cieniutką warstwą atmosfery. Purpurowe obłoki przesłaniały fragmentami powierzchnię planety, snując się leniwie w promieniach błękitnego słońca.

Przelatywali właśnie nad wybrzuszeniem Drugiego Kontynentu, goniąc uwykłąją w zawrotnym tempie linię terminatora, gry wskaźnik za-

wirowań metryki rozjarzył się niebezpiecznie i autopilot skierował pojazd pionową świecą w górę, uciekając z zagrożonego obszaru. Chief gwałtownie załapał skrzydłami, wydając gniewne okrzyki.

— A to co znowu? - zainteresował się Ubir nuf Dem.

Szybko zmienił kąt nachylenia soczewek wizyjnych i w napęgu obserwował przekazywany obraz. Działo się tam coś dziwnego.

Powierzchnia kontynentu falowała, jakby stawała się nie skalista równina, lecz powierzchnia wzburzonego oceanu. Jakaś potworna siła napierała od wewnątrz, rozdymając zastęgle w odwieku niezmiennym kształcie formy geologiczne. Ruchy te miały swoje centrum, w którym upiorny taniec osiągał maksymalne natężenie. Wreszcie kamienna skorupa nie wytrzymała zmiennych naprężeń i podała się, uwalniając gigantyczny gejzer rozgrywanych do czerwoności gładów. Różnica temperatur spowodowała, że w zetknięciu z lodowatą atmosferą Gelwony pękały nierzadkie świateczne fajerwerki.

— Gwiazd Promienna - wyszeptali zbiegłymi wargami Ubir nuf Dem.

VAC zastopował na bezpiecznej wysokości i wisiał teraz nad ginącym kontynentem, a obel-bort usiłował uzyskać dokładniejszy obraz tego, co działo się kilkadziesiąt kilometrów niżej. Jednocześnie przez cały czas próbował nawiązać kontakt z satelitarną stacją, bądź z którymkolwiek z Fortów na powierzchni planety.

— Niesamowita historia - powtarzał.

— Cóż tam się mogło stać? (c.d.n.)

## GŁOSPOMORZA

„Głos Pomorza” Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny - Andrzej Lewandowski.

• Adres Redakcji: ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin, telex - 0532275. Centrala telefoniczna - 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego - 226-93; z-ca redaktora naczelnego - 233-09; sekretarz redakcji - 245-59; z-ca sekretarza redakcji - 251-01; Dział Partyjny - 233-20; Dział Socjalno-Ekonomiczny - 251-40; Dział Socjalno-Rolny - 242-08; Dział Socjalno-Kulturalny - 251-14; Dział Depeszo-Zagraniczny - 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski - 224-95; redaktor sportowy - 243-53 (w niedzielę - 246-51).

Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30-14 w siedzibie redakcji (III piętro pok. 313-314); ponadto można tu uzyskać porady prawne lub pomoc w sprawie interwencyjnej, także telefonicznie - 250-05.

• Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: sekretariat i dział ogłoszeń - 251-95; reporterzy - 254-66 i 224-56. Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

• Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna - 240-27, telex - 0532264.

• Biuro ogłoszeń: ul. P. Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel.: 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

• Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Koszalinie D-15

# Niewdzięczne dozorcstwo

Słupsk. W słupskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej zatrudnionych jest 114 dozorców. Norma przewidziana do obsługi dla jednego dozorcę wynosi 3 tysiące metrów kwadratowych tzw. powierzchni eksploatacyjnej. Aby utrzymać w czystości i porządku wszystkie posesje, administracyjne przez PGKiM, należałoby zatrudnić 220 dozorców. Niestety, zawód staje się coraz mniej popularny. Dlaczego?

Do rozmowy przy redakcyjnym stole zaprosiliśmy zastępcę dyrektora PGKiM Józefa Borowik oraz dozorcę: Mariannę Marchewkę obsługującą posesję 3-7 przy ul. Mickiewicza, Leonarda Krzejszczaka obsługującego posesję 1 „b”, 71 i 70 przy ul. Marchlewskiego, Genowefę Tatarzykę obsługującą posesję 15-19 i 23 przy ul. Wojska Polskiego i Stefanię Salicką pracującą w rejonie ulic Pawła Findera i Dzierżyńskiego, jedną z najstarszych stażem dozorców słupskich.

— Co sprawia, że coraz mniej chętnych do obejmowania dozorcstwa?

— Genowefa Tatarzyka: Głównym „magnezem”, który kiedyś przyciągał kandydatów do tego zawodu, były mieszkania funkcyjne tzw. dozorcówki. Kiedy rozpoczynałam pracę w 1969 roku, mieszkaliśmy z rodziną na strychu. Dozorcstwo było szansą na poprawę warunków mieszkaniowych. Po modernizacji jednego z budynków przy ul. Wojska Polskiego, PGKiM uzyskało dwie dozorcówki, przydzielając mi jedną z nich. Jest przepis, który mówi, że w każdym budynku komunalnym powinna być dozorcówka, bo to i dozorca na miejscu i porządek większy. Niestety, przy tym głód mieszkaniowy nie ma szans na urzędowanie dozorców. W przedsiębiorstwie pracuje 114 dozorców, a tylko 27 osób mieszka w mieszkaniach funkcyjnych.

— Leonarda Krzejszczak: — Uważam, że zarobki dozorców są za niskie w stosunku do ciężkiej pracy, jaką wykonujemy. Pracujemy od zaskórki rano do późna, dopóki nie posprzątam przydzielonego rejonu. Zimą wstawiamy do pracy na czwartą i gdy spadnie

śnieg, oprócz sprzątania klatek schodowych, trzeba oczyścić ze śniegu i lodu chodniki, dojścia do trzepaków, piwnic, komórek, odkuć z lodu studzienki burzowe, żeby w razie odwilży woda nie zalewała chodników. Bywa, że przy złych warunkach atmosferycznych pracuje się całą noc, a rano i tak nie ma zbyt dobrego efektu, bo śnieg na powrót zasypie ulice. Mimo zmęczenia znowu chwytamy za łopaty. Nie mamy ani wolnych sobót, ani niedziel. Dla dozorcę każda pora jest czasem pracy, gdy zachodzi taka potrzeba.

## Rozmowa

### przy redakcyjnym stole

— Stefania Salicka: — Za odśnieżanie chodnika przy posesji ul. Pawła Findera, po trzy — cztery razy dziennie przez cały miesiąc, otrzymuję wynagrodzenie... 728 złotych. Czyli należy nam się po 90 groszy za metr kwadratowy powierzchni posprzątanego ze śniegu i lodu. Za metr sprzątnięty i zmytej klatki schodowej otrzymujemy złotówkę. Przeciętny zarobek miesięczny do zarobku wynosi 5 tysięcy złotych. Wiele wśród nas samotnie wychowuje dzieci, ledwie wiążąc koniec z końcem przed wypłatą. A ceny w sklepach nie stoją w miejscu. Nam natomiast nie podnosi się zarobków od lat.

— Józefa Borowik: — Konieczność trzeba podwyższyć płace dozorców, czynimy starania, by nastąpiło to w bieżącym roku, ponieważ ta grupa pracowników ma najniższe uposażenia w przedsiębiorstwie.

— Wasza praca jest ciężka, niewdzięczna, ale czy doceniana przez mieszkańców Słupska?

— Marianna Marchewka: — Większość ludzi, niestety, nie szanuje naszej pracy. Rodzice nie pilnują swoich dzieci, które bezkarnie dewastują klatki schodowe i niszczą zieleń. Bywa, że matka wysłała pięcioletnie dziecko, by wyrzuciło śmieci, a taki

szkrab nie dosięga przecież do kontenera i rozsypuje śmiecie wokół. Niby ludzie narzekają, że chleb taki drogi, że się marnuje. Ilekroć tego chleba poniewiera się po klatkach schodowych i trawnikach!

— Leonarda Krzejszczak: — W moim rejonie najwięcej kłopotów przysparzają lokatorzy budynku nr 8 przy ul. Marchlewskiego. Wyrzucają stale żywność i śmiecie na trawnik przez okna.

— Marianna Marchewka: — A mnie najbardziej denerwują konsumenci alkoholu, którzy po wyjściu z restauracji „Adamek” zanieczyszczają klatki schodowe i zachowują się nieprzystojnie.

— Stefania Salicka: — Są wyjątki, które dbają o swoje otoczenie, ale takich ludzi, co stawiają na parapetach doniczki z zieleńką, wieszają firanki i obrazki na klatkach schodowych, jest bardzo mało. A przecież każdy porządny człowiek powinien mieć nawyk sprzątania koło swojego prog...

— Zimą słupskozasobni narzekają, że już o trzeciej-czwartej nad ranem skrzyp i stukot łopat nie daje im spać...

— Genowefa Tatarzyka: — Otóż to! Miałymy inne, metalowe łopaty, którymi świetnie skubało się śnieg. Ale się taki nie narodził, co by wszystkim dogodził. Ludzie chcieliby mieć rano oczyszczone ze śniegu chodniki, ale odgłosy tej krzątaniny ich razi. Zamieniliśmy łopaty metalowe na drewniane, którymi wcale nie da się pracować. One są dobre tylko do odgarniania suchego śniegu.

— Słupsk czasami przypomina szachownicę. Zimą obok posesji uprzątniętych zasypanych śniegiem, latem — obok brudnych — czyste klatki schodowe...

— Józefa Borowik: — To właśnie efekt zbyt małej obsady kadrowej. Pomagają junacy, uczniowie szkoły przyzakładowej. Dozorczyńce podejmują czynny społeczny, ale to jeszcze ciągle za mało.

Rozmawiała:

Ewa Czinke

## Premiera na Dużej Scenie Szlagier paru sezonów

Słupski Teatr Dramatyczny zaprasza widzów na kolejną premierę, tym razem na przedstawienie przygotowane do wystawienia na Du-

żej Scenie. Sztuka, którą zobaczymy, zdobyła w poprzednich sezonach ogromną popularność u publiczności wielu teatrów w kraju, a jest nią „Kajęczniczka na opak wywrócona” Calderona, w adaptacji Jarosława Marka Rymkiewicza. Przedstawienie reżyserowała Jolanta Piekiewicz, scenografię opracowała Barbara Jankowska, muzykę skomponował Piotr Milwi-Baron, układy choreograficzne — Wojciech Misuro.

Spektakl odbędzie się 15 bm. o godz. 18. (mim)

## Zaproszenie na rajd samochodowy

W najbliższą sobotę (15 bm.) Automobilklub Słupski organizuje rajd samochodowy „Zima 86”. Ze względu na oszczędność paliwa impreza odbędzie się w okolicach Słupska. Każdy uczestnik otrzyma też talon paliwowy. W programie jazdy na orientację, jazda sprawnościowa. Doświadczeni kierowcy będą demonstrować technikę jazdy zimą, jak uniknąć poślizgu, zderzenia przy raptownym hamowaniu. Zwycięzcom, obok głównej nagrody — pucharu prezesa Automobilklubu Słupskiego — przygotowano wiele atrakcyjnych nagród rzeczowych. Najmłodszym uczestnikom rajdu czeka ognisko i zabawa na śniegu.

Zbiórka w dniu imprezy o godzinie 9 przy ul. Kopernika 18, obok siedziby WPK. Zgłoszenia przyjmuje i dodatkowych informacji udziela Biuro Automobilklubu Słupskiego, tel. 240-57 w. 32 w godz. 7.30 do 15.



SŁUPSK. Jak informowaliśmy już jutro, 15 bm. Teatr Lalki „Tęcza” wystawi po raz ostatni „Pulapkę” Tadeusza Słobodzianka. Teatr zaprasza na pożegnanie z „Pulapką” wszystkich, bo sztuka adresowana jest do widzów w każdym wieku...

Na zdjęciu: bohaterowie „Pulapki”. Fot. JERZY CZERWIŃSKI

## Mieszkańcy Przeclewa na szpital

Jak poinformował nas soltys Przeclewa, MICHAŁ GIERSEWSKI na zebraniu 12 bm., mieszkańcy tej wsi podjęli uchwałę o przekazaniu kwoty 100 tys. zł na budowę Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego, popierając tym samym inicjatywę Egzekutywy KW PZPR w Słupsku. Mieszkańcy Przeclewa zwrócili się z apelem do innych rad sołeckich województwa słupskiego o wsparcie materialne budowy szpitala. (s)

## „Emeryt wybiera lekarza...”

...pod takim hasłem Wzrostowa Rada Emerytów i Rentistów PKP w Słupsku w uzgodnieniu z Obwodem Lecznictwa PKP organizuje 19 bm. spotkanie, które odbędzie się w Domu Kultury Kolejarskiej (ul. Kółkarska 31a i p.). Początek o godz. 11. (gm)

## Ważne dla magistrantów

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku informuje, że posiada jeszcze wolne miejsca na kierunku biologii studiów podplomowych. Uczestnikami mogą być uczniowie z ukończonych studiów magisterskich w zakresie biologii. Kandydaci powinni składać podania wraz z dyplomem



## Karnawał na lodzie



Ostatnia sobota karnawału także dla najmłodszych minęła pod znakiem zabaw. Mimo 13-stopniowego mrozu na sztuczne lodowisko w Parku Kultury i Wypoczynku w Słupsku przybyło ponad 200 dzieci, wielu z nich w towarzystwie rodziców. Impreze dobrze przygotowali: Szkolny Związek Sportowy i Słupski Ośrodek Sportu i Rekreacji, gospodarz lodowiska. Z uznaniem podziwiano Mikołaja na łyżwach i wodzireja zarzem, w którego rolę wcielił się MACIEJ RYND, nauczyciel w Zespole Szkół Medycznych. Odbito się wiele sportowych konkurencji, m. in. z zacięciem walczyło w wysiłkach trójkowych zaprzęgów. A później — wspólna zabawa przy dźwiękach dyskotekowej muzyki. Najlepsi otrzymali słodkie nagrody. Półmetek zimowych ferii w Słupsku był bardzo udany. (bz)

Zdjęcia: ZBIGNIEW BIELECKI



## W skrócie

ukończenia studiów i skierowaniem z Kuratorium Oświaty i Wychowania w Dziekanacie Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego do końca lutego br. Studia rozpoczynają się z końcem bm. (gm)

## Uczmy się tańczyć

Co prawda karnawał dobiegł już końca, lecz z pewnością nie zabraknie chętnych na kurs tańca towarzyskiego I i II stopnia, którego organizatorem jest Dom Kultury Kolejarskiej w Słupsku.

Jednocześnie DKK zaprasza wszystkich, którzy ukończyli już taki kurs i chcieliby podnieść swoje umiejętności, na kurs III stopnia dla zaawansowanych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat placówki, przy ulicy Kółkarskiej 31a (w godz. od 9 do 21). Wszelkie informacje można zasięgnąć pod numerem telefonu 232-51 wewn. 390 lub 239-22. (bm)

## O słupskich zabytkach

Słupsk. 14 bm., o godz. 17 w klubie Wojewódzkiego Domu Kultury, przy ul. P. Findera 3 odbędzie się kolejne spotkanie członków Klubu Kombatanta. Zebrani będą mieli okazję wysłuchania prelekcji „Zabytki województwa słupskiego”. Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych. (mim)

## Samorząd to nie tylko spółdzielcy...

ŁĘBORK. Jak w żadnym innym mieście województwa słupskiego, w Łęborku mieszkańcy wyjątkowo chętnie angażują się w działalność społeczno-samorządową Powiatowej Spółdzielni Spożywców „Społem”. W mieście działa 60 komitetów członkowskich. Niektórzy członkowie zaangażowali się nawet w prace... kilku komitetów sklepowych, gdzie często stają w obronie interesów konsumentów.

Zresztą w samorządową działalność angażują się nie tylko spółdzielcy. Każdy, kto ma chęć służyć swemu miastu, znajduje trochę wolnego czasu by odwiedzić ośrodek „Praktyczna Pani”, czy koła zainteresowań. W 1985 roku z komitetów członkowskich wpłynęło do zarządu łęboreskiej PSS wiele interesujących wniosków i propozycji. Działalność samorządową zaproponowali między innymi przeczną towarów spożywczych, którym upływa okres przydatności do spożycia, zwiększenie asortymentu potraw gotowanych w

w Łęborku traktuje działaczy społecznych jako swoich partnerów i pomocników, włącza ich we wszelkie przedsięwzięcia i inicjatywy.

Życie samorządu koncentruje się w ośrodku „Praktyczna Pani” przy ul. Bieruta i w jego filii przy ul. Targowej. Ośrodek — oprócz podstawowych usług bytowych — prowadzi bogatą działalność kulturalno-oświatową.

Mieszkańki Łęborka chętnie tu przychodzą — mówi kierowniczka sekcji społeczno-samorządowej Leokadia Siwka. — w każdą czwartą o godzinie 16 odbywają się prelekcje, spotkania z interesującymi ludźmi, wieczory wspomnień. Tradycją od kilku lat jest organizowanie wieczoru wigilijnego dla spółdzielców. Panie przygotowują wtedy po-

## Telefony

SŁUPSK: 997 — MO. 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe (podstacja przy ul. Banacha, tel. 21-331), 913 — Biuro Numerów, 955 — Automatyka Informacji Paszportowa, Informacja kolejowa: 934 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 933 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska

## Dyżury

SŁUPSK — Apteka nr 77-002, ul. Wojska Polskiego 9, tel. 228-93; LĘBORK — Apteka nr 77-007, ul. Czerwistowa 33, tel. 21-705.

## Kino

SŁUPSK

MILENIO — Kinoferie: Podróż Pana Kleksa (pol.) — g. 12 i 15 oraz: 1941 (USA, 1. 15) pan. — g. 17 i Sprzedawca kapeluszy (franc. krymin., 1. 18) — g. 20  
POLONIA — Kinoferie: Bolek i Lolek (bajki pol.) — g. 11.30 i Kłasztór Shaolin (chiński, 1. 15) — g. 13.30 oraz: Pechowiec (franc., 1. 12) — g. 18 i 20  
DELTA (Redzikówo) — Balkan Ekspres (jug., 1. 18)  
BYTOW — Indiana Jones (USA, 1. 15) — g. 16.30 i 19  
CZARNE: PRZODOWNIK — Przeznaczenie (pol., 1. 18); WIARUS — Odmiennie stany świadomości (USA, 1. 15)  
DAMNICA — Och, Karol! (pol., 1. 15)  
DĘBNICA KASZUBSKA — Spokojnie, to tylko awaria (USA, 1. 15)  
DEBRZNO: KLUBOWE — Kłasztór Shaolin (chiński, 1. 15); PIONIER — Gliniarz z Beverly Hills (USA, 1. 15)  
KEPICE — Werdycy (USA, 1. 15)  
ŁĘBORK: FREGATA — Nieoczekiwana zmiana miejsc (USA, 1. 15)  
LEHA — Kinoferie: Johnny i Arnika (węg.) oraz: Gliniarz z Beverly Hills (USA, 1. 18)  
MIĄSTKO — Indiana Jones (USA, 1. 15)  
PRZECLEWÓ — Kamienne tablice (pol., 1. 15)  
SIEMIOWICE — Sprawa Kramarów (USA, 1. 15)  
USTKA — Butch Cassidy i Sundance Kid (USA, 1. 15) pan.

Podajemy na podstawie informacji OPRF!

## Z obrad Prezydium WK SD Problemy ładu i porządku publicznego

Stan ładu, bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie słupskim był tematem kolejnego posiedzenia Prezydium WK SD w Słupsku. Obszerna informacja na ten temat przedstawił szef WUSW płk Zenon Marcinkowski. Poinformował on m. in. o stopniowym zmniejszeniu rozmiarów przestępczości, ogólnej poprawie porządku publicznego. Ubiegły rok zaznaczył się także wzrostem wykrywalności przestępstw kryminalnych, co jest wynikiem wysokiej sprawności organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. W dyskusji za stanowiano się nad możliwościami dalszej poprawy sytuacji, ograniczenia różnych przejawów patologii społecznej. Podkreślono konieczność zajęcia się problemem walki z narkomanią, rozpatrywano możliwości niesienia pomocy ludziom uzależnionym od narkotyków. Jako jedno z najpilniejszych zadań na najbliższą przyszłość uznano batalię z przestępcami, niegospodarności, przetrwania, pasywności, społecznym i spekulacją. W dalszej części zajęcia się funkcjonowaniem ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej, o przestępczości wśród młodocianych i przestępstwach przeciwko ustawie o wychowaniu w trzeźwości. Zdaniem wypowiadających się, nadal potrzebne są działania całego społeczeństwa na rzecz utrwalania ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego. Podsumowując dyskusję, przewodniczący WK SD Jerzy Mazurkiewicz przekazał serdeczne podziękowania i wyrazy uznania za trudną i odpowiedzialną pracę MO, SB i ORMO. (gip)

trawy regionalne, wigilijne, jest choinka, są upominki i życzenia. 70 procent działaczy społecznych Łęborka to seniorzy. Działają u nas aktywne kluby „Seniors” i „Trzech Pokoleń”. W ramach zajęć klubowych organizowane są wycieczki ze specjalnym programem dla seniorów, wyjazdy do teatru, kina. Ale nie tylko o rozrywkę seniorów dbamy. Ci, którzy są w trudnej sytuacji materialnej, otrzymują pomoc.

Samorząd to nie tylko ludzie dorośli. Ośrodek „Praktyczna Pani” utrzymuje stałą współpracę z łęboreskimi szkołami, między innymi z Zespołem Szkół Mechanicznych, Liceum Ekonomicznym, Liceum Rachunkowości Rolnej, Szkołą Podstawową Nr 8. W ramach tej współpracy organizowane są kursy i pokazy dla młodzieży z zakresu prowadzenia gospodarstwa domowego, przygotowania do życia w rodzinie a także wykonywania robót ręcznych i artystycznych. (ce)